



CORILLION MATES

TRUO

A SCI FI ALIEN ABDUCTION ROMANCE

MAIA STARR

TRUO

(Corillion Mates 3)

By Maia Starr

gOgleTranslator

Rozdział 1

VERA RODANTHEE

Stałem tam, nie wiedząc, jak odpowiedzieć na jego pytania. Był groźnym obcym wojownikiem, potężnym przywódcą rasy Corillion. Zabrał mi wszystko, ale nadal miał jedną rzecz, której chciałem, więc usłuchałem go. Byłem mu posłuszny, chociaż mnie wtrącił.

"To był miesiąc, który zebraliśmy prawie każdej nocy, a jednak nie jesteście jeszcze z potomstwem? Co jest z wami nie tak? Nie mogę mieć wadliwej ludzkiej kobiety jako mojego partnera, jestem przywódcą asteroidy Seeduon. Moim obowiązkiem jest stworzyć potomka Corillion, coś musi być z tobą nie tak! - krzyknął Cyro, krocząc w mojej izbie w sypialni.

"Nie ma w tym nic złego, nie wiem, dlaczego nie produkuję twojego potomstwa, jestem człowiekiem, jesteś kosmitą, może dlatego nie jesteśmy w stanie wyprodukować twojego ziarna!" Krzyknąłem na niego.

Zamarł i spojrzał na mnie lodowato niebieskimi oczami. Jego długie blond włosy zostały wciągnięte z powrotem w kok na głowie. Metaliczne niebieskie łuski spływały po prawej stronie jego ciała, obejmując jego ramię w dół do biodra. Był bez koszulki, jak większość wojowników Corillion przez cały czas. W pasie krążyły w pasie, gdzie niosły broń i były na napiętych, skóropodobnych spodniach, które wepchnięto w ich wysokie buty sięgające kolan. To był standardowy strój Corillion dla obcych wojowników, a Cyro nie był inny. Zmrużył oczy.

"Mówisz mi, że coś złego dzieje się ze mną, że nie jestem w stanie produkować potomstwa? To nie ja jest wadliwy To ty ... Jeśli nie zajdziesz w ciążę z potomstwem za miesiąc, to go zabiję!" krzyknął.

"Nie, nie rób mu krzywdy, obiecałeś mi, zgodziłam się pójść z tobą tutaj na tę cholerną asteroidę tylko wtedy, gdy obiecałeś, że nie skrzywdzisz mojego męża!" Błagałem go.

"Tak, ale częścią tej aranżacji było to, że masz zamiar dać mi potomka, tylko wtedy ty i twój mąż zachowacie swoje życie, nie zachowaliście swojej części umowy, coś musi się zmienić, Vera, albo on nie przetrwa - powiedział, podchodząc do drzwi.

"Spróbuję mocniej, nie krzywdź go, nie krzywdź mojego męża, kiedy mogę z nim porozmawiać, minął miesiąc od kiedy z nim rozmawiałem".

Zatrzymał się w drzwiach, ale nie odwrócił się, żeby na mnie spojrzeć. Przez chwilę milczał, a potem powiedział: "Kiedy będziesz w ciąży, będziesz mógł go zobaczyć, ale nie wcześniej. Odwiedzę cię dziś wieczorem w twojej komorze na łóżko - powiedział Cyro, zanim wyszedł z drzwi i zamknął je.

Usiadłem na łóżku w komorze łóżka. Łzy zaczęły płynąć mi po twarzy. Nigdy nie myślałem, że znajdę się w takiej sytuacji. Zaledwie miesiąc temu byłem u męża i byłem szczęśliwy. Teraz byłem jeńcem przywódcy Corillionu, miliony mil od Ziemi. Nie było sposobu, żeby uciec, a mój mąż był przetrzymywany w lochach więziennych.

Byłem teraz żoną Cyro i byłem zmuszony dać mu potomka. Nigdy nie myślałem, że taki fotograf jak ja znajdzie się w takiej sytuacji. Wszystko stało się tak szybko. Nic nie mogliśmy zrobić, aby to powstrzymać; Żałowałem tylko, że nie zdecydowaliśmy się pójść gdzie indziej, ani nigdzie, i pozostać w domu. To dlatego, że mój mąż, Marcus i ja, postanowiliśmy wybrać się na pustynię, na której teraz jesteśmy.

"Proszę, chodź ze mną, Vera, potrzebuję twoich pięknych zdjęć, żeby pasowały do mojego artykułu", powiedział mój mąż, Marcus, kiedy wszedł do kuchni.

"Twoje słowa są piękne, moje zdjęcia ledwo robią to sprawiedliwie," powiedziałem, kładąc żartobliwy pocałunek na jednym policzku, a potem na drugim, a potem na jego ustach. Zawsze to robiłem, stwierdziłem, że jest to zabawne i urocze. też to lubię.

"Pochlebiasz mi, ale zróbmy to zadanie razem, to czasopismo płaci najwyższy dolar i płaci wydatki, możemy uciec i jechać na wycieczkę, poza tym, czy nie chcesz zobaczyć rozkwitnięcia pustyni?"

"Tak, chcę iść, po prostu daje ci to trudność, oczywiście, że chcę to zrobić z tobą, w końcu wyszłam za ciebie," powiedziałem, drażniąc się z nim.

"Oczywiście, że to zrobię, wiedziałem, że używasz mnie do swoich powiązań z redaktorami, i tak jesteś dla mnie zbyt dobry", powiedział żartobliwie, gdy podniósł mnie i postawił na ładzie, a potem pocałowaliśmy się. namiętne pocałunki przerodziły się w gorące seksualne spotkanie. Następnego dnia wyruszyliśmy na pustynię, gdzie Marcus pisał

opowieść o rozkwicie wiosennej pustyni, robiłbym zdjęcia, które pasowałyby do artykułu.

Tak właśnie poznałem mojego męża. Oboje byliśmy na zleceniu obejmującym bieganie byków w Pampelunie w Hiszpanii. Spotkaliśmy się w małym barze i uderzyliśmy prawie jak magia. Od tego czasu dużo razem pracowaliśmy, prawie połowa naszych zleceń mogliśmy wspólnie pracować, gdzie robiłam zdjęcia i pisał historię. To było idealne połączenie i najlepsze życie, o jakie mogłem poprosić.

Ale wtedy wszystko zmieniło się tego dnia na pustyni. Znajdowaliśmy się w środku odizolowanej części Nevady, kiedy zostaliśmy uprowadzeni. Oczywiście pracując w dziennikarstwie i wiadomościach wiedzieliśmy o rasie obcych Corillion i o tym, jak porywają ludzkie kobiety z Ziemi przez ostatnie 20 lat, ale nigdy nie myślisz, że to się przydarzy. Nigdy bym nie pomyślał, że to mi się przydarzy, ponieważ zawsze uważałem, że stało się to z samotnymi kobietami, którym nie towarzyszył ich mąż. Ale byłem w błędzie.

Na pustyni wszystko działo się tak szybko, a my zostaliśmy uśpieni, jak tylko zostaliśmy zabrani. Więc kiedy się obudziłem, byłem już na Seeduonie, asteroidzie oddalonym o miliony mil od Ziemi. Na Seeduonie stała forteca zbudowana z tego samego kamienia co asteroida. Forteca objęła jedną czwartą asteroidy, która poruszała się powoli w ciemności kosmosu. Tylko obcy wojownicy byli jedynymi okupantami asteroidy, dopóki nie sprowadzono mnie i męża.

Teraz zostałem zmuszony do bycia żoną przywódcy Corillion, znanego jako Cyro Seeduon. Włożył mojego męża do celi lochowej w swojej

ogromnej fortecy, ale nie wiedziałem, gdzie. Potem dano mi wybór: kolego i zostań żoną Cyro i daj mu potomka, albo nie, a mój mąż zostanie zabity. Kochałem Marcusa całym sercem i nie mogłem być przyczyną jego śmierci, więc poszedłem dalej.

To było miesiąc temu i nie zaszedłem w ciążę przez przywódcę Corillion. Pragnąłem zobaczyć mojego męża. Nigdy nie miałem okazji się pożegnać, ponieważ kiedy zostaliśmy uprowadzeni, zostaliśmy uśpieni. Zostaliśmy tak szybko rozdzieleni i byłem pełen nadziei, że jeśli zrobię to jedno dla Cyro, ostatecznie pozwolą nam wrócić razem na Ziemię.

Chciałem wrócić z mężem na Ziemię, jak wcześniej. Był to jedyny strzęp nadziei, który trzymałem. To była jedyna rzecz, która doprowadziła mnie przez te długie noce Cyro odwiedzając mnie w mojej komnacie w nocy. Leżałem tam i pozwalałem mu robić to, co powinien, a potem odszedł. To nie było małżeństwo. Używał mnie.

Byłem przynajmniej wdzięczny, że miałem swój własny pokój daleko od niego. Chociaż twierdził, że jest szalenie zakochany we mnie, myślę, że mylił miłość z opętaniem i obsesją, ponieważ to nie była miłość.

Od mojego męża i mnie minął miesiąc, a Cyro był bardzo niezadowolony z faktu, że nie zaszłam w ciążę. Moją jedyną pociechą było to, że znów będę mogła zobaczyć mego męża i miałem nadzieję, że wkrótce to nastąpi.

Nie miałem przyjaciół w rozłożystej fortecy Seeduon. Nie było innych ludzkich kobiet. Wiedziałem, że na niektórych innych asteroidach i ciałach planetarnych w galaktyce Corillion były jakieś, ale żaden z nich nie

był na tym. Nie miałem z kim rozmawiać, było bardzo samotne i przerażające. Chciałem, żeby ktoś się zwierzył. Czułem się bardzo samotny.

Ale był jeden Corillion, który zawsze wydawał się wpadać mi w oko. Zauważyłem go, ponieważ zawsze się na mnie gapił. Zawsze dawał mi takie spojrzenie, jakby miał w sobie sekret, który chciał mi przekazać. Zaintrygowało mnie to. Był tajemniczy.

Miał długie, czarne włosy opadające na ramiona i duże brązowe oczy, które wyglądały na miłe, bardzo różniły się od innych obcych wojowników. Miał taką samą masywną formę fizyczną, jak inne Corillions: miał 8 stóp wzrostu, szerokie, muskularne ramiona, stonowany abs i grube ramiona. Był wojownikiem o ostrym wyglądzie, z metalicznymi, niebieskimi łuskami po prawej stronie i blizną biegnącą wzdłuż jego prawego ramienia; Wiedziałem, że prawdopodobnie widział bitwy. Był prawdziwym wojownikiem, ale jego zainteresowanie mną rozpraszało.

Rozpraszało mnie to nawet teraz, kiedy siedziałem u boku Cyro na peronie w sali tronowej. Siedziałem tam, podczas gdy Cyro słuchał jednego z obcych wojowników, po drugim, powołując się na różne rzeczy, które wydawały mi się nudne, na przykład kto był prawowitym właścicielem małego pojazdu lądowego lub małej kapsuły kosmicznej. Zadaniem Cyro było utrzymanie spokoju między krzepkimi kosmitami. To wtedy spojrzałem w prawo i zobaczyłem tego samego obcego wojownika, którego widziałem od miesiąca, z długimi czarnymi włosami, wpatrującymi się we mnie. Próbował mi coś powiedzieć, ale nie wiedziałem co. To było rozpraszające. Myślałem, że to bardzo dziwne, że tak się na mnie gapi.

"Truo!" Krzyknął Cyro, zaskoczyło mnie, szybko przestałem patrzeć na wysokiego i ciemnego kosmitę, ku mojemu zaskoczeniu, ten sam obcy wojownik wystąpił przed Cyro.

"Tak, mój przywódco, Cyro," powiedział obcy wojownik.

Zaskoczyło mnie, że Cyro nazwał tego obcego wojownika naprzód, tym obcym wojownikiem o imieniu Truo. Czy przyłapał go na tym, że się na mnie gapił?

"Truo, jesteś tu drugi, jesteś moim zastępcą i oczekuję od ciebie wspaniałych rzeczy, powiedz mi, jaki jest twój następny plan," powiedział Cyro. Patrzyłem na obcego wojownika z szoku. Truo był drugim liderem po Cyro, który był bardzo wysokim rangą obcym wojownikiem tutaj na Seeduon.

"Tak, świetny przywódca Cyro, mam świetny plan, aby wyruszyć na Ziemię, aby zebrać ludzkie samice dla wysokiej rangi obcych wojowników tutaj, na Seeduonie, teraz, kiedy zdobyliście swoją żonę, jesteśmy obok pozyskania naszej. z Corillionu Najpierw zaopiekuj się swoim przywódcą, a następnie obcy wojownicy mogą zacząć się kojarzyć, to jest mój następny plan, za twoją zgodą, chcielibyśmy odejść za dwadzieścia dni.

"Popieram ten plan, przynieś tyle kobiecych, ile możesz znaleźć, możesz zacząć przygotowania do tej misji, Truo, podążcie", powiedział, wzywając go jeszcze bliżej. Truo pochylił głowę i wspiął się po schodach w naszą stronę. Stał bezpośrednio przed Cyro i ja. Jego męski zapach zwrócił moją uwagę. Opuścił głowę, gdy Cyro dał mu znak, by pochylił się, jakby chciał mu powiedzieć sekret. Potem szepnął do Truo: "Upewnij się, że

znajdziesz dla mnie również ludzką kobietę. Nie jestem pewien, ale może potrzebuję dwóch ludzkich kobiet. Ten jest rozczarowujący - szepnął.

Truo spojrział na mnie. Trzęśłem się z wściekłości, ale powstrzymałem się. Jak śmiesz mówić takie rzeczy o mnie, kiedy byłem tuż obok niego! Poczułem trochę zakłopotania, gdy wojownik Truo spojrział na mnie. Byłam taka zła. Byłem tylko posiadaczem tego Corillion Cyro. Ale miałem nadzieję. W moim gniewie doszedłem do wniosku, że jeśli Cyro znalazł inny, to pozwoliłby mojemu mężowi odejść. To było coś, na co można liczyć.

- Tak, mój przywódco, jak chcesz - powiedział cicho Truo.

"Jesteś zwolniony, potem", powiedział Cyro.

Zanim Truo wyszedł z sali, odwrócił się i spojrział na mnie. Nie wiedziałem, co on myśli i co się dzieje, ale coś ukrywał, i musiałem wiedzieć co.

Później, gdy szedłem z powrotem do komnaty w mojej sypialni w wąskich labiryntowych szarych kamiennych salach, które były słabo oświetlone, spotkałem znowu tego tajemniczego obcy wojownika.

Moje ramię zostało nagle wyrwane i wciągnięto mnie do małej alkowy w holu. Silna, duża dłoń znalazła się na moich ustach, tłumiąc każdy dźwięk, który pojawiłby się w panice. Moje oczy rozszerzyły się, kiedy wpatrywałem się w twarz tajemniczego nieznajomego Truo.

"Ciiii ... nie krzycz, przychodzę jako przyjaciel Obiecuję, że nie będę krzyczeć", powiedział, kiedy zaczął wyładowywać ciśnienie z moich ust .. Kiwnąłem głową tak, on wyjął mi ręce wystawiać je w powietrze, jakby się poddawały.

"Co ty, do diabła, robisz, przestraszyłeś mnie" - szepnąłem do niego w gniewie.

"Przepraszam, to nie było to, co chciałem zrobić, chciałem tylko mówić do ciebie w tajemnicy, nie chcę cię przestraszyć ani skrzywdzić, to jest ostatnia rzecz, jakiej kiedykolwiek mogłem dla ciebie chcieć. dlaczego jestem tutaj teraz, ryzykując dużo - szepnął do mnie, jego ciało było tak blisko moje, że mogłem poczuć promieniujące ciepło z jego nagiej piersi Nie byłem tak blisko nikogo poza Cyro przez miesiąc To było dla mnie zaskakujące.

"Co to jest, dlaczego tu jesteś, czy to ma związek z moim mężem?" Zapytałam, nagle czując się pełna nadziei i podekscytowana. Potem w sali rozległ się głośny szelest! Ktoś nadchodził.

To nie jest bezpieczne dla żadnego z nas tutaj. Czy możesz mnie dziś wieczorem spotkać w podziemnym przejściu? "Wyszeptał, patrząc w hol, czekając, aż ktoś wyjdzie i nas złapie.

"Podziemne przejście - nie wiem, co to jest" - powiedziałem do niego zdezorientowany.

- Kiedy wyjdiesz ze swojej komnaty w sypialni, idź prosto w dół korytarza, potem w lewo, a potem w prawo, a tam, gdzie stoją, będą wąskie

spiralne schody w kształcie wcięcia. Podążaj za tą klatką schodową. dopóki nie będziesz mógł już zejść, będę tam na ciebie czekał, Spotkajmy się tam o północy ", powiedział, a potem szybko odszedł i zniknął.

Byłem zdezorientowany, gdy stałem w alkowie z szeroko otwartymi oczami. Mój oddech był szybki i byłem podekscytowany i podekscytowany tym dziwnym spotkaniem. Nie tylko dlatego, że był z tajemniczym wojownikiem z kosmosu, który wpatrywał się we mnie, ale dlatego, że mógł mieć wieści o moim mężu.

W końcu odmroziłem i przeniosłem się szybko do komnaty mojej sypialni i zamknąłem za sobą drzwi. Oparłem się o drzwi, ciężko oddychając. Nie wiedziałem, dlaczego to spotkanie pozostawiło mnie bez tchu. Było w nim tak wiele tajemnic. Nieznajomy, który patrzył na mnie przez miesiąc, w końcu próbował się ze mną skontaktować. Nie wiedziałem dlaczego.

Prosił mnie, żebym spotkał się w sekrecie o północy w miejscu, o którym nawet nie wiedziałem, że istnieje. Brzmiało to niebezpiecznie, ale musiałem wiedzieć, co wiedział. Ale to było coś więcej, to właśnie jego bliskość jego ciała z moim bijącym sercem sprawiła, że poczułem się bardzo winny. Mój mąż był zamknięty w celi i czułam pociąg do samej rasy kosmitów, którzy mu to zrobili. To było złe. To było bardzo złe. Mimo to czułem trochę pożądania i podniecenia, gdy był blisko mnie. Nie mogłem temu zaprzeczyć. Teraz musiałbym znaleźć sposób, żeby się z nim spotkać, a to byłoby bardzo niebezpieczne dla wszystkich.

Rozdział 2

TRUO SEEDUON, DRUGIE POLECENIE

Byłem drugim wojownikiem Corillion, który odrodził się na asteroidzie Seeduon. Cyro był pierwszy i dlatego był naszym przywódcą, a ja byłem drugi. Nie zgadzałem się ze sposobem, w jaki rządził, ale nie mogłem nic z tym zrobić. To nie było moje miejsce. Ale nie rządził Seeduonem na honorowy sposób. Moja nieporozumienie z nim wzrosło, kiedy wrócił ze swojej misji, aby zabezpieczyć sobie kobietę żonę. Zabrał ze sobą coś, co zaparło mi dech w piersiach, a miała na imię Vera.

Już wcześniej widziałem ludzkie kobiety, ale nigdy nie widziałem, żeby ktoś taki wyglądał. Miała długie brązowe włosy, zielone oczy i była bardzo delikatna i drobna. Zmusiła mnie, żebym chciał ją chronić. Miała dla niej ogień i to było bardzo kuszące. Ale należała do drugiej; należała do mojego przywódcy, a próba jego popełnienia była zdradą i skutkiem śmierci. Ale potem odkryłem, że należy do innego mężczyzny, który był jej mężem. Cyro trzymał to przez jej głowę i używał przeciwko niej. Zmuszał ją do związku z nim, albo zabiłby jej męża. Zachowałem prawdziwy sekret, że Cyro trzymał się od niej przez miesiąc, ale było coraz trudniej to zrobić. Patrzyłem na Verę i widziałem ból w jej oczach za każdym razem, gdy ją widziałem. Była bardzo nieszczęśliwa. Była bardzo przestraszona. Chciała swojego męża, ale gdyby tylko wiedziała.

Więc kiedy Cyro odsunął mnie na bok, by potajemnie powiedzieć, żebym zabezpieczył mu drugą żonę, miałem już dość. Musiałem powiedzieć kobiecie, co się naprawdę dzieje. Zaryzykowałem wiele rzeczy, a ja nie miałem pojęcia, dlaczego chciałem zaryzykować dla niej tak wiele.

Ona nie była moja. Ona nigdy nie będzie moja. A jednak tam byłem, ryzykując wszystko.

Czekałem na nią w mrocznych cieniach podziemnych korytarzy. Ta struktura znajdowała się pod kamienną fortecą na asteroidzie Seeduon. Umieszczono go tam na wypadek sytuacji awaryjnych, na przykład gdyby twierdza była kiedykolwiek oblężona, ale nie była inaczej wykorzystana. To było idealne miejsce na spotkanie z kimś i przekazanie tajnych informacji, jak to, co miałem powiedzieć kobieciej kobiecie Vera. Usłyszałem lekkie kroki na schodzących schodach i wiedziałem, że to ona.

"Cześć, jesteś tam?" Jej głos był delikatny i delikatny.

"Jestem tutaj, to jest Truo, nie bój się", powiedziałem wchodząc w światło.

"Nie wiedziałem, że to istnieje" - powiedziała, gdy wbiegła do korytarza pewniejszymi krokami.

"Wielu nie wie o jego istnieniu, tylko dla ucieczek ratunkowych, nie jest używane inaczej" - powiedziałem do niej.

Gdy weszła w światłość, jej piękno mnie zaskoczyło. Miała na sobie niebieską sukienkę, dopasowaną do jej krągłego ciała. Jej długie brązowe włosy opadały na ramiona i klatkę piersiową. Oddychała ciężko w swoim przestraszonym stanie.

"Musimy być szybcy, zanim ktoś nas złapie", powiedziała.

- W ten sposób - powiedziałem, chwyciwszy jej dłoń i wciągnąłem ją głębiej w podziemne przejście.

"Co to jest?" Jestem bardzo zdenerwowany tutaj - szepnęła do mnie.

- Vera, mam na imię Truo i muszę ci powiedzieć coś, co powinno ci zostać powiedziane dawno temu - powiedziałem, kiedy przestałem chodzić, gdy znaleźliśmy się w większej części korytarza.

"Co to jest, czy to mój mąż, czy on tu jest, czy zabierasz mnie, żeby go zobaczyć?", Powiedziała cicho.

"N, Vera, przykro mi to mówić, że nie ma tu twojego męża, nigdy tu nie był, nigdy nie był w celi lochów, tu nie ma więźniów" - powiedziałem do niej.

"Co masz na myśli?" Mój mąż jest tu więźniem, Cyro trzyma go w niewoli, sam mi to powiedział " - powiedziała głośno.

"Okłamał cię, Cyro skłamał, żeby dostać od ciebie to, czego od niego chciał" - powiedziałem do niej.

"Nie, mój mąż jest tutaj, jeśli nie ma go w celi więziennej, jest przetrzymywany gdzie indziej", powiedziała panika.

"Vera, muszę ci powiedzieć prawdę, twój mąż nie żyje."

Sapnęła: "Jak możesz tak mówić? To kłamstwo - powiedziała do mnie.

"To nie jest kłamstwo, nie kłamałbym ci o tym, myślałem, że powinieneś wiedzieć, twój mąż nigdy nie dotarł do Seeduon, został wyeliminowany na statku kosmicznym, to jest prawda", powiedziałem jej.

Zaczęła płakać histerycznie i krzyżeć na mnie: "Kłamiesz! Jesteś kłamcą! Dlaczego tak mówisz ?! - Uderzyła pięściami w moją klatkę piersiową, uderzając w moje łuski.

Złapałem jej ręce za nadgarstki i zatrzymałem: "Przykro mi, Vera. To jest złe. To bardzo złe. Powinieneś nigdy nie zostać zabrany. Błędem było przyjmowanie ludzkiej kobiety z mężem. Jest mi bardzo przykro, że mówię ci prawdę; Wiem, że to musi boleć. "

Nigdy nie widziałem takich emocji, nie spodziewałem się takich emocji ... Najwyraźniej niewiele wiedziałem o ludziach, Corillion nie był tak emocjonalny, to był znak słabości, byliśmy wojownikami.

"Marcus ..." zawołała.

Byłem w szoku i nie wiedziałem, jak sobie z tym poradzić. Planowałem powiedzieć jej prawdę, aby mogła raz na zawsze poznać. Ale nie planowałam, co robić, kiedy się pognieciła i włamała na dwoje.

Patrzyłem na nią, delikatne sterty na podłodze trzęsły się w niekontrolowany sposób, gdy płakała. Podszedłem na kolana i otoczyłem ją ramionami dla wygody. Wepchnęła twarz w moją klatkę piersiową i płakała. Płakała przez długi czas. Nic nie mówiliśmy. Po prostu pozwoliłem jej płakać.

To było zupełnie inne doświadczenie niż kiedykolwiek wcześniej. Nie wiedziałem, jak to pomogło ludzkiej kobiecie, ale wydawało się też. Zaczęła się uspokajać i zanim się zorientowałem, zasnęła w moich ramionach, cicho szlochając. Pozwoliłem jej odpocząć. Było oczywiste, że ta wiadomość była dla niej szokiem; to było dla niej za wiele. Gdybym wiedział, że tak reaguje człowiek, byłbym delikatniejszy w tej sprawie. Chodziło mi tylko o powiedzenie jej prawdy, ponieważ nie było to zaszczytne, co robił jej Cyro.

Minęła godzina, a ona spała w moich ramionach i wiedziałem, że długo nie możemy zostać w podziemnym przejściu. To nie było bezpieczne, a za kilka godzin światło słońca dosięgnie tej strony powierzchni asteroidy.

- Vera ... Vera, proszę się obudzić - powiedziałem, szturchając ją, obudziła się zaskoczona i zdezorientowana tym, gdzie była przez krótką chwilę i dlaczego jest w moich ramionach, a potem zobaczyłem wyraz jej twarzy, gdy przypomniała mi się, powiedział jej i dlaczego płacze, przejął ją gniew.

"Powiniennem wrócić, zanim będę przeoczony, nie czuję się tak dobrze", powiedziała, próbując wstać.

"Tutaj, pozwól, że ci pomogę," powiedziałam, pomagając jej wstać.

- Dziękuję, Truo, za twoją szczerość, muszę iść - powiedziała, odchodząc ode mnie w stronę schodów.

- Vera, zachęcam cię, żebyś nie zmieniał swojego zachowania z Cyro, bo dowie się, że wiesz, a to może być dla ciebie bardzo niebezpieczne - powiedziałem do niej.

Odwróciła się do mnie i spojrzała na mnie swoimi zielonymi oczami, które były krwawe od płaczu. "Rozumiem." Powiedziała to tak słabo, że ledwo mogłem ją usłyszeć.

"To dla twojej ochrony" - powiedziałem, gdy odprowadziłem ją na sam dół schodów. "Obiecuj, że nic nie powiesz, że zachowujesz się tak samo".

"Obiecuję, że zachowam się tak samo, jak tylko mogę, mam swoją własną sypialnię z dala od Cyro, on przychodzi do mnie tylko po to, aby mnie wykorzystywać. Nienawidzę go teraz bardziej niż kiedykolwiek, nie wiem, jak mogę iść dalej. Żegnaj, Truo, dziękuję ci za prawdę - powiedziała, kiedy wbiegła po schodach.

A potem jej nie było. Wszystko, co stało się z tą ludzką kobietą, zadziwiło mnie. Byłem zszokowany, że tak zareagowała na to, co jej powiedziałem. Mówiłem jej tylko prawdę, ponieważ było to zaszczytne, ale reakcja mnie uraziła. Pocieszając ją, chciałem jej pomóc. W tej chwili wydawała się tak delikatna i delikatna. Chciałem zabrać cały jej ból. Trzymanie jej w ramionach sprawiło, że poczułem coś, czego nigdy przedtem nie czułem i nie wiedziałem, co to jest i dlaczego tak się czułem.

Żałowałem, że nie mogę więcej dla niej zrobić, ale ona należała do przywódcy. Nic nie mogłem zrobić. Powiedzenie jej prawdy było jedyną rzeczą, którą mogłem zrobić w tej chwili, ale po tym, jak trzymałem ją w

ramionach, kiedy płakała, sprawiło, że chcę zrobić dla niej więcej.
Pragnąłem jej pomóc, ale wiedziałem, że nie mogę.

gOgletranslator

Rozdział 3

VERA RODANTHEE

Byłem w takiej hysterii po tym, jak obcy wojownik znany jako Truo powiedział mi prawdę o moim mężu. Czy mógłby mnie okłamać? Dlaczego obcy wojownik zejdzie mu z drogi i zaryzykuje, że zostanie złapany, żeby powiedzieć mi coś takiego? Nie, musiał mówić prawdę. To dlatego Cyro nie pozwolił mi zobaczyć mojego męża: nie był na terenie twierdzy. Nigdy tu nie dotarł. Cyro cały czas mnie okłamywał, aby skłonić mnie do spełnienia jego planów, by mnie zaimpregnować. Bękart. Mógłbym go zabić. Zamordował mojego męża, a ja nie mogłem mu tego wybaczyć, ani pozwolić mu się dotknąć.

Wpadłem do mojej sypialni, gdy słońce zaczęło przenikać do mojego pokoju. Rzuciłem się na łóżko i płakałem. Byłem w takim smutku, że poczułem się tak, jakbym tracił rozum. Wstałem z łóżka, chwyciłem krzesło i przerzuciłem przez pokój, uderzając w ścianę. Nie miałam gdzie złagodzić tego gniewu i żalu. Płakałem ciężko. W końcu zasnąłem ponownie na podłodze. Nie wiedziałem, czy mogę zrobić to, co obiecałem, że zrobię Truo, aby dalej zachowywać się normalnie. Musiałbym spróbować, pomyślałem, kiedy odpłynąłem spać.

"Obudź się, Vera. Dlaczego jesteś na podłodze?" Usłyszałem głęboki głos. Otworzyłem oczy i zobaczyłem, że Cyro unosi się nade mną. Wciąż leżałem na podłodze, a ja wciąż bałam się. Nie spodziewałem się, że Cyro odwiedzi mnie tak wcześnie.

"Dlaczego tak wyglądasz? Co się stało?" Zapytał.

Uświadomiłem sobie, że nie był przyzwyczajony do widzenia mnie w tak zrozpaczonym stanie. Więc poszedłem z tym, używając go na moją korzyść. "Mam chorobę. Jest to ludzka choroba zwana grypą; to bardzo zaraźliwe" - powiedziałem do niego.

Jego oczy rozszerzyły się i natychmiast cofnął się ode mnie, aż do drzwi. "Jak długo trwa choroba?", Powiedział do mnie ze strachem.

"Dwa do trzech tygodni co najwyżej wymaga odpoczynku i pożywienia, aby się go pozbyć, ale jest to wirus, który musi się wypracować." Nie wiem, co ten wirus zrobi rasię Corillion, więc najlepiej że wszyscy trzymają się z daleka - powiedziałem do niego pociągając nosem.

"Zrozumcie, trzymajcie drzwi zamknięte, a ja będę miał przyniesione wam jedzenie na tacę za drzwiami, wkrótce będziecie zdrowi, teraz będę miał przynosić wam żywność", powiedział, zamykając za sobą drzwi i wychodząc. Słyszałem, jak jego buty poruszają się szybko po korytarzu, jakby uśmiechałem się do siebie.

"To było szybkie myślenie, Vera" - powiedziałem pod nosem, zsunąłem się z podłogi, zadowolony, że moje szybkie myślenie pozwoli mi trochę czasu wymyślić coś, musiałem się stamtąd wydostać. czego zażądał ode mnie Cyro: straciłem męża, a przynajmniej dwa do trzech tygodni udawania, że jestem chory, ukryłoby mój żal na mojej twarzy, dałoby mi to czas sam w sobie, abym musiał żałować i planować.

Kilka chwil później ktoś zapukał do moich drzwi. "Jedzenie!" Krzyknął głos, a potem usłyszałem, jak buty opuszczają korytarz. Otworzyłem drzwi i znalazłem tacę z jedzeniem na stole przed moimi

drzwiami. Złapałem go i przyniosłem do mojego pokoju, ale nie miałem apetytu. Wypiłem gorące płyny i wodę i to wszystko. Nie mogłem jeść, nie mogłem spać, a moje serce było złamane ... Marcus. Był wszystkim, co mogłem wymyślić. Przez następne dwa dni siedziałem w swoim pokoju, płacząc, śpiąc i ogólnie zasmucając. Nie mogłem nic jeść, a to sprawiało, że wyglądałem bardzo źle.

Trzeciego dnia wszyscy krzyczeli. Nie mogłem już płakać i myślałem o śmierci mojego męża, a fakt, że trzymano mnie ode mnie, sprawiał, że czułam się bardziej zła i zrozpaczona. Musiałem wiedzieć więcej; Potrzebowałem odpowiedzi. Był tylko jeden Corillion, z którego mogłem uzyskać odpowiedzi od: Truo. Minęły godziny, kiedy utknąłem w komorze w mojej sypialni, a mój umysł był wypełniony pytaniami.

Później tej nocy, gdy stałem w oknie mojej sypialni, wpatrując się w surową szarość pejzażu asteroidy, moje myśli zwróciły się ku obcemu wojownikowi, który opowiedział mi o moim mężu. Teraz zrozumiałem, dlaczego zawsze patrzył na mnie za każdym razem, kiedy mnie widział: to dlatego, że trzymał ten sekret na temat mojego męża i chciał mi powiedzieć. Przez cały ten czas próbował mi powiedzieć swoimi oczami, ale nie mogłem podejść do niego wystarczająco blisko, by usłyszeć jego słowa.

Spojrzałem na dziedziniec twierdzy, aby zobaczyć, że jest bardzo cicho; nie mieszał się obcy wojownik. Była północ. Zastanawiałem się, czy Truo często bywał w podziemnym przejściu? Zastanawiałem się nad tym tak bardzo, że znowu wymknąłem się z pokoju i poszedłem korytarzem, podążając za wskazówkami, które mi podał do klatki schodowej, i po cichu zsunąłem się na dół.

"Kto tam idzie?" Usłyszałam głęboki głos mówiący na dole schodów.

"Truo?" Powiedziałem.

"Vera, co tu robisz?", Odpowiedział, wchodząc w światło.

"Jest północ, zaryzykowałem, że możesz być tutaj, muszę wiedzieć więcej", powiedziałem do niego.

"Bardzo niebezpiecznie jest tu być na dole" - powiedział.

"Wiem, ale muszę wiedzieć więcej o śmierci mojego męża, jesteś jedyną miłością, która jest dla mnie dobra, jeśli masz odpowiedzi na moje pytania, mam nadzieję, że podzielisz się ze mną tą informacją. wracam do mojego pokoju - powiedziałem do niego.

Rozejrzał się po ciemnych przejściach, szukając kogoś, kto mógłby tam być. Potem westchnął ciężko i powiedział: "Chodź ze mną" - powiedział, wskazując na kamienną ścianę z dwoma schodkami idealnymi do siedzenia. Usiadłem obok niego. Był ogromny i czułem się bardzo mały tak blisko niego.

"Co chcesz wiedzieć, Vera?"

"Jak umarł? Kiedy zmarł?" Zapytałem, czy mój głos trochę drży.

"Jesteś pewien, że chcesz to wiedzieć?" Lepiej, żebyś nie wiedział i nie widział tego w swoim umyśle - powiedział mi z troską.

"Nie, ważne jest, żebym wiedział." Jeśli nie wiem, to pytanie pozostanie na zawsze w moim umyśle, i nie będę w stanie ominąć tego, "powiedziałem do niego.

"No cóż, nie byłem na statku z Cyro, kiedy cię schwytano, ale wiem, co nam powiedział, i rada powiedziała, że ty i twój ludzki samiec zostaliście złapani na Ziemi przez dawkowanie wam śpiących zarodników. Uśpiłbyś ciebie i twojego męża, oboje zostaliście zabrani na statek, a kiedy znaleźliście się na pokładzie, zostaliście zabrani do galaktyki Corillion, a wtedy wasz mąż został wypuszczony w ciemność kosmosu i umarłby natychmiast. że masz trochę pocieszenia, wiedząc o tym "- powiedział mi.

Załamałem się ze łzami w oczach. A słuchanie o jego śmierci było bardziej, niż myślałem, że poradzę sobie. Łkałam w niekontrolowany sposób, a Truo wziął mnie w ramiona i przytulił.

"Przykro mi, ostrzegłem cię, że lepiej, że nie wiesz", powiedział.

"Nie, musiałem wiedzieć," powiedziałam między szlochaniem.

"Bardzo mi przykro, Vera, to, co zrobił Cyro, było bardzo złe, to nie jest Corillion, Rada prawie go za to ukarała, ale potem zdecydowała, że nie, ale teraz jest zasada, że kobiety ludzkiej nie można podjąć, jeśli nosi lewą rękę na pierścieniu, pokazując, że należy do mężczyzny ".

Spojrzałem na mój palec serdeczny. Czarna linia z mojej obrączki wciąż tam była. Cyro odebrał ode mnie pierścione podczas krótkiej

ceremonii, która uczyniła mnie jego żoną. Chciałem teraz pierścionek bardziej niż kiedykolwiek.

"Rozumiem, nie rozumiem, dlaczego mój mąż nie został na Ziemi tylko po to, po co go zabierać, dlaczego nie po prostu mnie zabrać, nie musiał umierać" - zapytałem go.

- Jest też ku temu dobry powód: ty, z powodu naszych relacji z ludźmi, i nieustannej walki między Ziemią a galaktyką Corillion, Cyro nie chciał zostawić dowodów, że ukraść ludzką kobietę. właśnie cię zabrali, a nie twój mąż, twój mąż pamięta, co się stało i zostanie to zgłoszone, a potem nie będziemy już mogli udać się do tego obszaru na Ziemi, aby znaleźć ludzkie samice "- powiedział mi.

"To źle, wszystko jest w porządku, nie wolno ci w ogóle ukraść ludzkich kobiet, czy nie widzisz, że to jest złe ?!" krzyknąłem na niego z gniewu.

Wiem, że to jest złe, ale od tego zależy przetrwanie całej rasy Corillion, jeśli nie będziemy się kojarzyć z ludzkimi kobietami w ciągu pierwszych 22 lat, to umrzemy. To jedyny sposób, aby utrzymać Wybierasz się, chciałbym, żeby była inna droga, ale nie ma ... To jedyny sposób ... Droga Corillion - powiedział.

"Umrzesz?" Zapytałem go.

"Każdy obcy wojownik Corillion ma 22 lata życia, a po 22 latach, jeśli nie skojarzyłem się z ludzką kobietą, wykorzystam mój 22-letni cykl i umrę, tak samo jest w przypadku wszystkich Corillion obcych

wojowników. Wiele z nich ginie w ten sposób, ale dlatego jest nas tak wielu, że niewielki procent przetrwania jest możliwy, gdy jest ich wiele "- powiedział mi.

Spojrzałem na niego zszokowany i powiedziałem: "Gdybym nie skojarzył się z Cyro, to by umarł?"

"Tak, ale teraz, kiedy on ma i że jesteś z potomstwem, będzie żył", powiedział mi.

"Chciałbym, abym nigdy tego nie zrobił, a on doprowadził mnie do przekonania, że zobaczę znowu mego męża, jeśli to zrobię i że zostanie ocalony, kłamliwy drań, ale nie jestem z potomkiem, nie zostałem zaimpregnowany przez Cyro". Powiedziałem mu.

"Co masz na myśli?" Byłeś z nim od miesiąca? "Zapytał.

"Tak, ale nie jestem z potomkiem, nadal jest zły na ten fakt, ale to nie jest mój problem, nie wiem, co jest nie tak, ale cieszę się, że nie jestem z jego potomstwem".

"To ma sens, dlatego poprosił mnie o przyniesienie mu drugiej kobiety", powiedział Truo.

"Więc zrób to! Wtedy może skończy ze mną i będę mógł powrócić na Ziemię - powiedziałem, błagając go.

"Ale widzisz, druga ludzka kobieta może nie być problemem, może to być Cyro, który nie jest w stanie produkować potomstwa, jest okropnym przywódcą i miałoby sens, że nie może stworzyć potomstwa. powiedziany.

"Więc co się ze mną stanie, on myśli, że ja jestem tym problemem" - zapytałem go.

"Nie wiem, Vera, dałeś mi wiele do myślenia, ale musisz teraz wrócić do swojego pokoju, to nie będzie dobre dla żadnego z nas, jeśli zostaniemy tutaj złapani" - powiedział, popychając mnie w stronę dna. klatki schodowej.

"Truo, czy spotkasz się ze mną jutro wieczorem?" Zapytałem go, niepewny, dlaczego pytam o coś innego niż myśl o tym, że nie mam z kim porozmawiać. Brak kontaktu z kimś był trudny do pokonania. Wiedząc, że go mam, dałem mi nadzieję.

"Nie powinniśmy, Vera," powiedział mi.

- Potem przyjdę jutro o północy, bez względu na to, czy możesz tu być, czy nie - powiedziałem, kiedy odwróciłem się i ruszyłem w górę po schodach, starałem się, aby mój płacz był cichy i łkał. Nie przestawaj myśleć o tym, że mój mąż został zepchnięty w kosmos, a to sprawiło, że chciałam zabić Cyro, co sprawiło, że chciałem zemsty za mojego męża.

Rozdział 4

TRUO SEEDUON, DRUGIE POLECENIE

Było wiele do zrobienia. Było wiele do przemyślenia. Było dużo do zrobienia. Ludzka kobieta Vera przekazała mi informacje po tym, jak przekazałem jej informacje. To była dobra wymiana. Chciała wiedzieć o śmierci męża i, wbrew wszelkiemu sensowi, powiedziałem jej. Zepsuł ją.

Trzymałem ją w ramionach, a trzymanie jej i pocieszanie jej jeszcze raz dawało mi to uczucie. Czułem się pełna pożądania i żądzy tej ludzkiej kobiety, gdy trzymałam ją przy moich łuskach i wdychałam jej zapach. Trudno było się powstrzymać. Chciałem przycisnąć moje usta do jej warg, kiedy drżały. Chciałem przeczesać dłonią jej długie brązowe włosy i przycisnąć ręce do jej ciała. Ale ja nie. Zamiast tego po prostu ją trzymałem, a ona płakała i żałowała informacji o swoim mężu.

Ale to jej informacje sprawiły, że pomyślałem o przywódcy, Cyro. Nie był w stanie się rozmnażać. Całe nasze plemię Corillion założyło, że ludzka samica Vera była z potomstwem, potomkiem naszego przywódcy. Ale jakiego rodzaju przywódca nie mógł stworzyć potomstwa? To nie było dobre. To nie było dobre dla naszego plemienia i nie było to dobre dla Very.

Właśnie dlatego chciałem, żebym przyniósł mu drugą kobietę. Kiedy powiedział, że jest rozczarowaniem, myślałem, że to znaczy po prostu dlatego, że nie kochała go z powrotem, nie dlatego, że nie produkowała potomstwa. Jeśli przyniosę mu drugiego człowieka, a on ją zaimpregnuje, zabije Vera. Nie mogłem pozwolić, aby tak się stało.

Ale jeśli przywiozę drugiego człowieka i on też nie będzie mógł jej zaimponować, zabije ich oboje i nadal będzie szukać ludzkich kobiet, nie przyznając się, że to była jego wina. To dało mi nową nadzieję. Dało mi to nadzieję, której szukałem i czego nie śmiałem myśleć wcześniej. Ale za dużo się wydarzyło; Cyro nie był dobrym władcą. Umieścił całe plemię Corillion na tej asteroidzie w niebezpieczeństwie. Teraz nie był w stanie stworzyć potomstwa i to wystarczyło. To było wszystko, czego potrzebowałem, aby kontynuować plan, o którym myślałem od bardzo dawna.

Następnego wieczora o dziesiątej, po tym jak forteca ucichła, spotkaliśmy się po raz pierwszy. Nie ludzka kobieta Vera, ale dwaj inni Corillionowi obcy wojownicy wysokiej rangi urodzenia spotkali się ze mną w podziemnym korytarzu w sekretnym pokoju ze stołem i ławką.

"Ale jesteś pewien, Truo? Co, jeśli się mylisz, a co jeśli zrobimy to i mylisz się co do tego wszystkiego, wszyscy będziemy skazani na śmierć", powiedział Sitione.

"I tak wszyscy umierają, prawda?" Powiedziałem w odpowiedzi na niego.

"Skąd o tym wiesz? Skąd wiesz, że Cyro nie jest w stanie stworzyć potomstwa? Nie przekazałeś nam tych informacji" - powiedział Jin.

"Musisz mi zaufać, bracia wojownicy, nie mogę zdradzić mojego źródła, ponieważ naraziłoby to ich na wielkie niebezpieczeństwo Wiemy już, że Cyro okazał się przywódcą, który nie może nas prowadzić, jestem gotów zająć jego miejsce. Po prostu jestem zaszczycony, postawiłem

Corillion ponad wszystko, wiesz o tym, bracia, inaczej nie byłoby cię tu teraz ze mną. Nie byłbyś tutaj, by wysłuchać planu obalenia jego przywództwa" rzekł do nich.

"Tak, to prawda, ale jest to bardzo duże ryzyko narażenia się w taki sposób, jeśli próbujemy i zawiedziemy?", Powiedział Jin.

"Wtedy nie będzie nam gorzej, niż jesteśmy teraz, nikt z nas się nie pokrył, mam 21 lat, Jin, ty i Sitione, jesteście miesiącami od twojego 22-letniego znaku, Śmierć już nad tobą. nie będzie różnicy" - powiedziałem do nich.

Przez dłuższy czas milczeli, gdy to sobie wymyślili. Potem przemówili. "Jestem z tobą," powiedział Jin.

"Ja też jestem z tobą" - dodał Sitione.

"Then we will reconvene in a week's time. Give me this time to come up with a plan. Now you must go before our meeting is found out," I said to them, rushing them off. But I wasn't rushing them off simply because it was risky to meet like this, but because I knew that Vera would be coming soon. I did not want her to find me having a secret meeting about overthrowing Cyro. She would not understand. It was nothing to burden her with. She already had so much of a burden on her shoulders dealing with the death of her husband and being forced to be with a Corillion that she despised.

Po odejściu Jin i Sitione czekałem. Czekałem i czekałem. Byłem zdenerwowany, co mnie zaskoczyło. Przyzwyczaiałem się do spotkania z Verą. Nie mogłem się doczekać. Była promieniem słońca w mojej nocy. Nie

mogłem się doczekać, żeby ją znowu zobaczyć. Bycie z nią zaczęło dawać mi pocieszenie w sposób, którego się nie spodziewałem. Pocieszając ją w swoim żalu, znalazłem nowe znaczenie w moim życiu. Nagle moje istnienie i istnienie plemienia Corillion nie było jedyną rzeczą, o której można pomyśleć. Często myślałem o Verze. To myślenie minęło jej cechy fizyczne i dotyczyło jej żalu i smutku. Czułem potrzebę pomszczenia jej smutku i bezprawnej śmierci męża.

Czekałem dłużej, a nadeszła północ. Ona się nie pokazała. Byłem rozczarowany. Z niecierpliwością czekałem, że znów zobaczę jej twarz. Potem zacząłem się martwić. A co jeśli Cyro dowie się, że się podstępnie spotyka? Ukarze ją brutalnie. Wiedziałem, że ryzykuję, że ją sprawdzę, ale musiałem. Nie mogłbym spać, dopóki nie dowiem się, że wszystko z nią w porządku.

Wyszedłem ukradkiem z podziemnego przejścia na dziedziniec przed oknem jej sypialni, ponieważ nie mogłem iść do jej drzwi. To byłoby zbyt ryzykowne. Gdyby ktoś znalazł mnie w holu przed jej drzwiami, byłoby to zbyt oczywiste. Łatwiej jej było zaryzykować schodzenie po schodach do korytarza, ponieważ gdyby znalazła ją w samych salach, nikt by o niej nie myślał, poza tym, że wracała z kuchni lub z komór Cyro. Ale nie miałem powodu, żeby być w pobliżu jej sypialni.

Spojrzałem w jej okno w sypialni i zobaczyłem blask światła. Wspiąłem się na ścianę. Byłam cicha, kiedy złapałam kamienie, które wystawały ze ściany, zapewniając doskonałą półkę dla moich dłoni i stóp. Wspiąłem się wysoko i schyliłem pod jej oknem. Potem usłyszałem głosy.

- Kiedy nie będziesz chory na tę ludzką chorobę, muszę wiedzieć - rozległ się na nią głos Cyro, było jasne, że jest zły.

"Powiedziałem ci, że to trwa od dwóch do trzech tygodni, zanim ten wirus przejdzie przeze mnie, nie mam nad tym kontroli."

"Ale nie jadłeś! Moi wojownicy mówią mi, że wysyłasz tacę z jedzeniem pełną! Jak ci się poprawi, jeśli nie jesz?" Krzyknął na nią.

"Nie miałem apetytu na jedzenie", powiedziała słabo.

Zerknąłem do pokoju i zobaczyłem, jak Cyro krzyczy na nią z korytarza przed jej drzwiami. Nie było go w jej pokoju. Miał warczenie na twarzy. On był bardzo zły. Całkowicie powstrzymałem się, by nie wskoczyć do okna i nie bronić jej. Zajął mnie, żeby nie walczył z Cyro w tamtych czasach. Patrzył na Verę, jakby był gotów ją zabić, a to wywołało we mnie głęboki gniew.

"Będziesz jadł! Pozbędziesz się tej choroby, abym mógł wrócić do twojego łóżka i abyś dał mi potomka, na co zasługuję!" Krzyknął, zatrzaskując drzwi i wyszedł.

Patrzyłem, jak Vera rzuca się na łóżko i płacze. Moje serce dotarło do niej. Chciałem tam być, żeby ją pocieszyć. Chciałem być tam, aby pokonać dla niej Cyro. Co się ze mną dzieje? Te pragnienia nigdy wcześniej mnie nie wypełniały; dlaczego teraz?

Powoli zsunąłem się po ścianie, uważając, by nie wydać dźwięku. Nie chciałem, żeby Vera dowiedziała się, że widziałem to, co widziałem. W

końcu dotarłem do ziemi i szybko przeszedłem przez dziedziniec z powrotem w kierunku wschodniego skrzydła twierdzy, w której się zatrzymałem. Musiałem włożyć tyle miejsca, ile mogłem między Cyro i mnie, albo skrzywdziłbym go.

Musiałem włożyć tyle miejsca, ile mogłem między Vera i mną, albo poszedłbym do niej.

Było wiele do zrobienia. Było wiele do zrobienia. Jak udało się z powodzeniem obalić przywódcę plemienia Corillion? Nigdy tego nie zrobiono. Jednak widząc sposób, w jaki traktował Verę, dał mi całą motywację, której potrzebowałem, aby zacząć planowanie. To będzie niebezpieczne.

Rozdział 5

VERA RODANTHEE

Byłem rozczarowany, że Cyro pojawiła się u mnie w nocy. Przestraszył mnie swoimi groźbami. Jego obsesja była oczywista, ale byłem bardzo rozczarowany, że powstrzymał mnie od spotkania z Truo tamtej nocy. Zamierzałem ponownie porozmawiać z moim nowym przyjacielem i powiernikiem. Ale kiedy zacząłem się odświeżać, aby opuścić mój pokój, Cyro kopniakiem otworzył drzwi.

"Ukrywałeś się przed mną wystarczająco!" Krzyknął.

"Nadal jestem bardzo chory! Spójrz na mnie!" Odpowiedziałem z przekrwionymi oczami i nosem czerwonym od płaczu.

Cofnął się dalej do korytarza i chodził tam i z powrotem. Był wściekły i mogłem powiedzieć, że wypił trochę płynu, który Corillions upijali się. Krzyknął na mnie z sali, przestraszony, że złapałem grypę. Myślę, że po prostu chciał być wysłuchany. Najwyraźniej był sfrustrowany i nie miał gdzie udać tej frustracji, oprócz mnie. Ale kiedy krzyczał na mnie, wszystko, co mogłem myśleć, *to nienawidzę cię! Zabiłeś mojego męża! Już nigdy mnie nie dotkniesz!* Ale nie powiedziałem tego. Musiałem to utrzymać w środku. Wiedziałem, że zażąda, aby wiedzieć, co wiem o moim mężu, a wtedy Truo będzie miał kłopoty. Więc włożyłem to wszystko do środka. Potem wyszedł, ale wiedziałem, że nie mogę wyjść z pokoju. Nie po tym ekranie.

Dobrze, że zdecydowałem się zostać w moim pokoju, ponieważ około godziny później Cyrro wrócił, by znów krzyżeć na mnie z korytarza.

"Ile czasu potrzeba, abyś dał mi to, czego chcę? To jest ważne! Zależą od tego Corillions! Zależy ode mnie!" Krzyknął i wymamrotał w swoim pijanym osłupieniu.

Krzyknął tak samo jak przedtem i myślę, że był tak pijany, że zapomniał, że już na mnie krzyczał. Byłem wdzięczny, że nie był zbyt pijany, aby zapomnieć, że jestem chory. Ale wiedziałem wtedy, że nie mogę opuścić mojego pokoju, przynajmniej nie tej nocy. To było zbyt ryzykowne i dlatego rzuciłem się na łóżko i płakałem po tym, jak Cyro wyszedł. Częściowo z powodu słów i groźby Cyro, ale głównie dlatego, że byłem rozczarowany, że nie będę mógł rozmawiać z Truo.

Był jedyną rzeczą, na którą też czekałem. Dał mi komfort, którego tak bardzo potrzebowałem w moim żałobie. Samo rozpaczanie było najtrudniejszą rzeczą, jaką musiałem zrobić. Ledwie mogłem sobie z tym poradzić i nie wiedziałem, co ze sobą zrobić. Więc świadomość, że tego wieczoru zobaczę Truo, dała mi nadzieję, że nie jestem taka samotna. To, że był tam Corillion, który właściwie mnie opiekował i był po mojej stronie, albo wydawało się, że jest, napełniało mnie ulgą. Teraz Cyro również mnie z tego obrabował.

Następnego dnia zjadłem. Jadłem żarłocznie. Oczyszcziłem talerz każdą przyniesioną mi tacą. Nie chciałem dać Cyro żadnego powodu, aby odwiedzać moją komnatę i sukę, gdybym nie poczuł się dobrze, gdybym nie jadł mojego jedzenia. Zakasłałem i kichnąłem za każdym razem, gdy otwierałem drzwi, by zdobyć tacę, robiąc tyle hałasu, ile mogłem, aby każdy, kto był w pobliżu, zameldował, że nadal jestem chory. Puffy oczy i

czerwony nos nie stanowiły problemu, ponieważ płakałem cały dzień w skrajnym smutku.

Potem przyszła noc. "Czy powinienem iść?" Wyszeptałem do siebie. Chodziłem tam i z powrotem po pokoju. Chciałem sprawdzić, czy Truo jest w naszym tajnym miejscu. Tęsknię za nim. Był przyjacielem i byłem sam. Spojrzałem na dziedziniec. Było cicho i pusto.

Potem zobaczyłem ruch cienia po ziemi. Ktoś mnie obserwował. Ale wtedy Truo wyszedł z cienia. Poczułem ulgę. Podszedłem bliżej do okna. Wskazał na mnie i wiedziałem, co to znaczy. Wyciągnąłem rękę w górę, jakby chciałem się z nim zgodzić. Potem cicho podszedłem do mojego łóżka i zwinąłem prześcieradła, jak gdybym był pod nimi. Opuściłem pokój i ruszyłem najszybciej jak mogłem na schody i do podziemnych przejść.

"Cześć" - wyszeptałem.

"Jestem tutaj," powiedział Truo, kiedy ruszyłem dalej w korytarz. Kiedy zobaczyłem, że przyjął mnie taki ulg, że rzuciłem się do niego, otoczyłem go ramionami i przycisnąłem twarz do jego łuski. To mnie zaskoczyło i to go zaskoczyło.

"Vera, czy coś się stało? Czy zostałeś zraniony?" Zapytał.

Walczyłem z łzami, które napłynęły mi do oczu i powiedziałem: "Nie. Cieszę się, że cię widzę. To wszystko. Czuję się tak smutny. Czuję się taka samotna. Jesteś moim jedynym przyjacielem. "

Westchnął ciężko i powiedział: "Rozumiem."

Spojrzałem na niego w jego miłych oczach i powiedziałem: "Czy ty? Czy naprawdę? Twoja obecność jest dla mnie pociechą. Nie wiem, co ze sobą zrobić, ale bycie tutaj z tobą przynosi mi ulgę. Jestem tak daleko od Ziemi. Mój mąż był jedyną rzeczą, która utrzymywała mnie tutaj. Myślałem, że robię to wszystko dla niego, a teraz go nie ma. Nie mam nic. Jestem sam," płakałem.

"Tak. Czuję to samo. Przyniesiesz mi również pocieszenie - powiedział, poklepując mnie po głowie, przesuwając dłonią po moich włosach, jakby chciał mnie pogłaskać. To było kojące. Ale to nie wystarczyło. Potrzebowałem więcej. Nie wiem, co mnie spotkało. Być może to był smutek, który spowodował, że myślę niewyraźnie lub fakt, że myślałem, że wkrótce umrę z ręki Cyro, ale to, co powiedziałem, zszokowało mnie.

"Pocałuj mnie. Proszę, pocałuj mnie - szepnąłem, gdy podniosłem się na palcach, by sięgnąć po niego. Westchnął ciężko i pochylił głowę. Jego usta przycisnęły się do moich, a on wydał cichy jęk. Podniosłem ręce do jego piersi i oparłem je na jego mocnych, szerokich ramionach. Czułem jego siłę pod opuszkami palców i potrzebowałem tej siły. Musiałem czuć się bezpiecznie.

Jego pocałunek poszedł głęboko, gdy otworzyłem usta. Jęczał i jęczał z każdym pocałunkiem. Dotknąłem każdego centymetra jego silnych ramion, piersi, ramion. Nie mogłem dostać wystarczająco. Chciałem go dotknąć od chwili, kiedy go zobaczyłem, ale nie mogłem tego przyznać. Ale moje ciało chciało tego, czego chciała, i nie mogłem tego powstrzymać.

"Nie możemy tego zrobić. To jest złe. Należysz do mojego przywódcy - szeptał bez tchu między całowaniem mnie.

"Nie należę do nikogo. Ja jestem jedynym, który mnie posiada, "pocałowałem z powrotem.

"Chcę ciebie. Chcę cię dotknąć, ale nie możemy - powiedział, gdy odepchnął mnie.

To tylko sprawiło, że płakałem jeszcze mocniej. Byłem nieładny. Byłem zrozpaczonym bałaganem i nigdy wcześniej tak nie było. Byłem silną kobietą. Byłem fotograficznym dziennikarzem, który był w strefach wojennych tylko po to, by dokumentować okrucieństwa. To nie byłem ja! Ale żniwo wszystkiego, co się wydarzyło, w końcu zapadło. Byłem rozbitą kobietą.

"Nie płacz. Vera ... - powiedział.

Ale nie mogłem nic na to poradzić. Potem poczułem jego grube ramiona wokół mnie, gdy podniósł mnie z ziemi i chwycił mnie w ramiona, tuląc mnie. Owinąłem ręce wokół jego szyi. Jego długie, ciemne włosy łaskotały mnie w ramiona. Poczułem się spokojniejszy, gdy mnie trzymał. Szedłem dalej korytarzem do podziemnego pomieszczenia. Byłem zaskoczony, widząc to. Był długi stół i kilka ławek. Było słabo oświetlone.

"Co to za miejsce?" Zapytałem.

"To sala konferencyjna. Nie mów nikomu o jego istnieniu - powiedział ochryple, patrząc na moją twarz.

"Kogo mógłbym powiedzieć? Nie mam nikogo - powiedziałem.

Potem znów mnie pocałował. Pocałowałem go z taką gwałtownością, że nie wiedziałem, czy to pocałunek namiętności czy desperacji. Ale potrzebowałem tego. Posadził mnie na stole i pchnął jego szerokie ciało między moje uda, kiedy mnie pocałował. Jego ręce chciwie poruszały się po moich plecach, w górę i w dół. Moje dłonie poruszyły się mocnymi, niebieskimi łuskami, które spływały po prawej stronie jego ciała. Był taki egzotyczny i niezwykły, a ja nie mogłem dostać dość. Moje dłonie spuściły spodnie i owinęły się wokół jego grubego pręta. Jęknął głośno. Byłem oszołomiony rozmiarem tego. To było długie i gładkie. Przestałem go całować i przesunąłem wzrok, gdy wyciągałem go ze spodni. To było idealne. Truo jęknął głośniejszym głosem, gdy trzymałem go w rękach. Wciągnął gwałtowny powiew powietrza. "To takie wspaniałe uczucie," wyszeptał.

Uświadomiłem sobie wtedy, że po raz pierwszy kobieta tak go trzymała. Nigdy wcześniej nie pocałował kobiety, ani nie był z nią intymny. To było pierwsze i dzięki temu poczułem się wzmocniony na raz. Byłem z Cyro w tak negatywny i odrażający sposób, że bycie z Truo z własnej woli dawało mi odrobinę mojej mocy. Udowodniłem, że nikt mnie nie posiadał. Że nadal mam władzę nad moim ciałem.

Truo pocałował mnie w szyję, pozwalając, by jego pocałunki przesuwali się po moich piersiach na materiale mojej sukienki. Potem przycisnął dłonie do moich ud, gdy podnosił materiał.

Przycisnąłem dłonie do jego bioder i przyciągnąłem do siebie. Spojrzał mu w oczy, jakby pytał mnie, czy jestem pewien, że chcę to zrobić. Odpowiedziałem mu, umieszczając w nim czubek jego fiuta.

"Och, kurwa," wyszeptał.

Potem owinąłem nogi wokół niego i przyciągnąłem go do siebie, kiedy wśliznął się we mnie, cal po calu. Oboje jęknęliśmy głośno. Odrzuciłem głowę w ekstazie. Jęknął w zwierzęcy sposób; to był w nim Corillion. Był obcym wojownikiem, a ten wojownik rozpętał się, kiedy zaczął wchodzić i wychodzić ze mnie.

Jego kutas poruszał się głębiej we mnie z każdym pchnięciem, aż dotarł do moich głębi. Jęknąłem, gdy moje paznokcie chrobotwały mu po plecach. Jego usta łapczywie pożerały mnie każdym namiętym pocałunkiem. Byliśmy jak zwierzęta, prymitywne i niechlujne.

Wtedy poczułem, że pulsowanie między moimi udami staje się coraz większe, aż uwolniłem się w wybuchowym orgazmie. "O Boże! Cumming!" Krzyknąłem. To była wersja, której moje ciało potrzebowało. To było uwolnienie, którego moje ciało pragnęło. Truo przeniósł się mocniej i szybciej we mnie, kiedy ją wypuściłem.

Potem, w ciągu kilku sekund, jego ramiona zacisnęły się wokół moich pleców i napiął się: "Wypuszczam! O kurwa! - krzyknął głośno. Jego głos odbił się echem w pustym podziemnym pokoju. Czułem jego ciepło przeze mnie. Zwolnił ruch swojego fiuta, wchodząc i wychodząc ze mnie, tylko trochę, aż do całkowitego zatrzymania. Oddychałem ciężko, gdy moje ciało odczuwało przyjemność płynącą z czystej, orgazmicznej przyjemności. To

było tylko wydanie, którego potrzebowałem. Truo przyłożył moją głowę do piersi, która unosiła się w górę i w dół; wciąż był we mnie.

Poczułem ulgę. Było mi smutno. Czułem się zawstydzony i wszystko to było zbyt trudne, by poradzić sobie z tym. Położył rękę pod moim podbródkiem i podniósł mój wzrok w jego stronę. "Wszystko w porządku, Vera? Czy cię skrzywdziłem?" Zapytał.

"Nie, pomogłeś mi," powiedziałem. "Dziękuję Ci."

"Nigdy nie czułem czegoś takiego. Nie wiedziałem, że tak było ", powiedział.

Uśmiechnąłem się. Właśnie wziąłem dziewictwo tego obcego wojownika, który był zacięty i odważny, i to był wyjątkowy moment. Ale potem przypomniałem sobie, że to nie była rzeczywistość. To była wspólna chwila ucieczki i musiałem wrócić do mojej rzeczywistości radzenia sobie z Cyro, morderczym przywódcą, który nazwał się moim mężem.

"Powinienem pójść, zanim się spóźnię. Cyro po pijanemu kopał moje drzwi, żeby wykrzyczeć na mnie jego frustracje. Nie mogę mu tego odmówić, bo inaczej będzie zły. "Powiedziałam, kiedy złożyłam miękki pocałunek na jego niebieskich łuskach.

Jęknął. "Nie chcę się od ciebie oddzielać" - uśmiechnął się. Rozumiem, co miał na myśli, patrząc na swojego długiego fiuta, który wciąż był we mnie.

"Musimy", uśmiechnąłem się. Potem powoli wysunął się ze mnie, lekko mnie łaskocząc. Jęknęłam i westchnęłam ciężko. Był pyszny i sprawił, że zapomniałem o moich problemach. Przez kilka minut zapomniałem, że już nigdy nie zobaczę mego męża, lub że nie pożegnam się z nim.

Truo podniósł mnie ze stołu i odprowadził z powrotem na dół schodów.

"Co teraz zrobimy?" - zapytał.

"Nic. Nic nie można zrobić. Utknąłem - powiedziałem, kiedy zostawiłem jego wzrok. Cicho wszedłem po kamiennych schodach, starając się nie oddychać zbyt mocno. Trzęsłem się ze strachu. Gdyby mnie złapano, byłoby możliwe, że ktoś dowie się, że byłem z innym Corillionem. Nagle stawka była wyższa. Wszedłem do korytarza na szczycie schodów. Usłyszałem głośny jęk. Moje oczy rozszerzyły się.

Szybko pobiegłem jak najlżejszy do drzwi mojej sypialni. Złapałem pustą tacę z jedzeniem, które leżało na stole przed moimi drzwiami, kiedy Cyro wszedł na szczyt schodów.

"Co robisz z łóżka?" Krzyknął na mnie.

"Właśnie kładłem tacę z jedzeniem na stole, a drzwi same zamknęły się za mną" - powiedziałem.

"Nie wyglądasz dobrze. Jesteś spocony i czerwony w twarz. Czy się pogarszasz?" Zapytał.

"Nazywa się gorączką. Podnosi temperaturę ludzkiego ciała i sprawia, że się pocę. Jest tak, że choroba opuści moje ciało przez pot "- powiedziałem do niego, zdając sobie sprawę, że seksualne spotkanie z Truo sprawiło, że poczułem się spocony. Gorączka była dobrą przykrywką. Cyro cofnął się, przerażony chorobą, która spoczała się z mojej skóry.

"Więc musisz iść do łóżka. Nie bądź w korytarzu, jeśli jesteś zakaźny. Odłóż tacę i każę, żeby ktoś przyniósł ją dla ciebie ", potem odwrócił się i opuścił schodzące po schodach schody. Westchnąłem z ulgą, odłożyłem tacę i wszedłem do mojego pokoju. Uciekłem i podziękowałem sobie za bycie tak szybkim.

Rozdział 6

TRUO SEEDUON, DRUGIE POLECENIE

Wciąż byłem w szoku po doświadczeniu, które miałem z Vera. Nie wiedziałem, że to by się tak wydarzyło. Poczułem się kompletny. Teraz rozumiałem, dlaczego Cyro miał obsesję na punkcie tej ludzkiej kobiety. Bycie w jej wnętrzu prawie przypominało przeznaczenie Corillion. To było tak, jakby to był cały powód naszego istnienia.

Kiedy ją uwolniłem, związałem się z nią. Była tak delikatna i delikatna, że chciałem ją chronić. To był problem: duży problem. Należała do Cyro, a on był moim przywódcą. To, co zrobiłem z Verą, to zdrada wobec mojego przywódcy, a gdybym się dowiedział, zostałbym skazany na śmierć. Biorąc pod uwagę, że już planowałem obalić go i przejąć dowodzenie, bycie z Verą było najgłupszą decyzją, jaką mogłem podjąć. Sprawilo, że sprawy stały się bardziej złożone niż były.

A jednak, będąc z ludzką kobietą, chciałem ją tylko ochronić. Wydawało się, że to jedyna rzecz, która teraz się liczy; Nie mogłem przestać o niej myśleć, odkąd byłem w niej. Teraz było silniej niż tylko chęć pomocy kobiecie kobiecie, mówiąc jej sekret o swoim mężu; to było silniejsze niż tylko chęć jej pomocy. Teraz chciałem ją chronić za wszelką cenę.

To był dla mnie problem, bo jak mógłbym obalić lidera Cyro, próbując chronić swoją ludzką kobietę? To było niemożliwe. W rzeczywistości wszystko pogorszyło. Wojownicy, którzy byli po mojej stronie, aby poprzeć moje obalenie Cyro, nie uwierzyliby, że to dlatego, że

mogę być lepszym przywódcą. Myśleli, że to dlatego, że chciałem jego ludzkiej kobiety, i myśląc, że nie byłoby to dobre dla ich wsparcia.

Musimy utrzymać naszą przyjaźń w tajemnicy. Musielibyśmy zachować to, co razem zrobiliśmy, w tajemnicy. Musiałabym zachować tajemnicę, że moje życie zostało przedłużone poza cykl 22-letni, ponieważ na tej asteroidzie była tylko jedna ludzka kobieta, która mogłaby mi ją udzielić. To było zbyt ryzykowne. Oboje bardzo ryzykowaliśmy, ale niech to diabli, gdyby nie było tego warte.

Minęły dwa dni, odkąd miałem intymne doświadczenie z Verą. Co noc chodziłem w tajne miejsce, aby upewnić się, że ona na mnie nie czeka, ale nie była. Pomyślałem, że musi czuć się winna i wstydać z powodu tego, co się stało. Być może teraz była bardziej przerażona niż kiedykolwiek. Ale musiałem wiedzieć, czy wszystko z nią w porządku, więc od czasu do czasu sprawdzałem ją na dziedzińcu, czekając, aż podejdzie do okna. Wtedy wiedziałbym, że jest bezpieczna i mogę kontynuować moje plany.

- Jin zwołała spotkanie - szepnęła Sitione do mojego ucha, gdy siedziałem przy stole, uczując z liderem Cyro, i zauważyłem, że Vera nie jest u jego boku, a ona wciąż musi mu mówić, że jest chora. To oznaczało, że nie łączył się z nią.

"Nigdy wcześniej do niego nie dzwonił," wyszeptałem do Sitione.

"Wiem, czy będziesz tam?" Zapytał.

W tym samym czasie - wyszeptałam, rozejrzałam się po pokoju, żeby zobaczyć, czy inni wojownicy nas obserwują, wszyscy wydawali się ucztować, a nasza sekretna interakcja nie została zauważona.

O godzinie 10, Jin i Sitione spotkali się ze mną w podziemnym korytarzu.

"Mam wątpliwości" - powiedział Jin.

"Tak, to jest zrozumiałe" - powiedziałem do niego.

- Odsunięcie Cyro od przywództwa może wywołać niepokój w plemienu na asteroidzie, a Najwyższa Rada może na to spojrzeć - powiedział nerwowo Jin.

"Rozumiem twoje obawy, Jin. Ale bardziej niepokoi mnie to, że przywództwo Cyro spowoduje wyginięcie tego plemienia. Jeśli nie będzie mógł wytworzyć spadkobiercy swojej pozycji lidera, to i tak będzie niepokój. Zajmę miejsce lidera, powinienem wziąć to teraz, zanim dojdzie do niepokoju: Wysoka Rada będzie po mojej stronie i zmusi Cyro do rezygnacji z fotela, skoro wiedzą, że nie może produkować potomstwa" - powiedziałem im. Nie zgadzał się z tym, co robił na Ziemi, wziął kobietę i mężczyznę, którzy już się poślubili i zabili mężczyznę, była to niepotrzebna przemoc, a nasza wojna z Ziemią już zbiera żniwo, Rada była bardzo zmartwiona Cyro, ponieważ z tego, ale go wypuścili, jeszcze jeden problem z jego rządami, a oni go odsuniecie, wiem, że to zrobią.

"Cała tajemnica mnie denerwuje, nie mamy jeszcze Wysokiej Rady po naszej stronie, nie spotkałeś się z nimi, aby poprosić Cyro o rezygnację

ze swojego miejsca, z tego powodu to, co robimy, to zdrada, "Jin powiedział.

"Tak, ale wiedziałeś o tym od pierwszego spotkania" - dodał Sitione.

Sitione i ja spojrzeliśmy na siebie. Jin był zbyt nerwowy, by czuć się komfortowo. Był na krawędzi. Musiałem mu powiedzieć coś, co go uspokoi i powstrzyma przed powiedzeniem komukolwiek o naszych tajnych spotkaniach.

"Spotkałem się z dziesięcioma innymi wojownikami, którzy są po naszej stronie, są gotowi towarzyszyć mi, aby błagać do Wysokiej Rady, aby zmusili Cyro do rezygnacji z przywództwa i chcą wziąć udział w następnym spotkaniu z nami tutaj w tajemnicy, ale wolą ukrywać swoje wsparcie "- powiedziałem, okłamując Jin.

Jin westchnęła z ulgą: "Dlaczego wcześniej tego nie powiedziałaś? To daje mi nadzieję. To, że my nie jesteśmy jedynymi, którzy są zaangażowani w tę niebezpieczną grę, w którą gramy - powiedział.

Sitione spojrzał na mnie tak, jakby wiedział, że kłamię, aby powstrzymać Jin przed zdradzeniem nas, po czym dodał: - Tak. I rozmawiałem z wieloma, którzy byli zaniepokojeni faktem, że żona Cyro, ludzka kobieta Vera, nie jest jeszcze z potomstwem. To dla nich poważna troska. Od tego zależą wszystkie nasze życia. Chociaż nie wyrażali w słowach, że wątpią w przywództwo Cyro ze względu na okoliczności, wszyscy tak myśleli. Było to bardzo oczywiste w sposobie, w jaki mówili o swoim rozczarowaniu, że jeszcze nie posadził potomstwa w ludzkiej kobiecie po miesiącu godów ".

"To dobra wiadomość" - powiedział Jin - "To jest więcej wsparcia dla naszych wysiłków: im więcej wojowników na tej asteroidzie zgadza się, że Truo powinno być liderem, tym bardziej prawdopodobne jest, że dojdzie do płynnego przejścia."

Jak już powiedziałem, pracuję nad planem, a ja wychodzę, aby schwytać ludzkie samice, aby doprowadzić je do asteroidy, aby wysoko postawieni wojownicy wzięli się za żonę. Kiedy odejdę, pójdę do Wysokiej Rady i proszę, aby moja sprawa stała się przywódcą" - powiedziałem do nich.

- Do tego czasu nic nie powiemy - powiedział Sitione, patrząc na Jin.

"To zrozumiałe," powiedział Jin.

"To spotkanie się skończyło, weź oddzielne przejścia z powrotem, nie możesz być widziana razem wyłaniając się z podziemia", powiedziałem im.

Pozwolili mi się pożegnać i czekałem, aż znikną im z oczu. Potem poszedłem sprawdzić mój sekret. Nie mówiłem o Verze: mówiłem o mojej tajnej ucieczce awaryjnej. Z tajnej podziemnej sali zebrań wzięłem trzy wąskie przejścia, które wiły się pod fortecą. Był to fragment, o którym wiedziałem tylko i doprowadził do bardzo dogodnej części twierdzy. Pod koniec ostatniego przejścia wspinałem się kilkoma schodami prowadzącymi na przedmieścia twierdzy wprost na asteroidę. Oto, gdzie ukryłem małą kapsułę ratunkową. Jak tylko zdecydowałem się obalić Cyro, to była pierwsza rzecz, którą wszczepiłem. To było kluczowe, na wszelki wypadek,

gdy dowiedziałem się, że zamach zakończył się sukcesem. Było to na wypadek, gdyby wszystko poszło nie tak i mogłem szybko uciec przed asteroidą i Cyro.

Otworzyłem kapsułę kosmiczną i przejrzałem czeki, które przeżyłem raz w tygodniu. Upewniłem się, że paliwo nie wyciekło ani nie wyparowało. Upewniłem się, że to się włącza i że wszystkie systemy działają online. Potem zamknąłem go i ukryłem jeszcze raz.

Przeszedłem przez podziemne przejście i wróciłem do fortecy. Wspiąłem się po schodach wewnątrz fortecy na dziedziniec i ukryłem się w cieniu. Spojrzałem w okno sypialni Vera. Jej światło było włączone. Widziałam migotanie światła, gdy poruszała się tam i z powrotem w pokoju. Wiedząc tylko, że się porusza i dobrze czuje się dobrze. To było coś, czego potrzebowałem. Dało mi to naprawę Very, jak dawkę lekarstwa.

Stwierdziłem, że potrzebuję tej dawki coraz więcej. Marzyłem o zabraniu jej z asteroidy na Ziemię. Cieszyło ją to, ale musiałbym ją zostawić. Byłem prawowitym przywódcą Seeduona i nie mogłem pozwolić, by moi bracia Corillion przewrócili się nad ludzką kobietą, którą zauroczyłem. Zmusiłem się, by odwrócić się od jej okna.

Opuściłem dziedziniec i poszedłem do własnych komnat wysoko w fortecowych wieżach po wschodniej stronie rozległego kompleksu. Jako zastępca dowódcy miałem dużo miejsca i dobrze zbudowane pomieszczenia mieszkalne, które wychodziły na skraj asteroidy.

Siedziałam w mojej kwaterze, czekając na dodatkową godzinę do północy, kiedy chciałam raz jeszcze pójść do podziemnego przejścia, by

zobaczyć, czy Vera przyjdzie mnie szukać. W głębi duszy miałem nadzieję, że tego nie zrobi, po prostu dlatego, że jest zbyt niebezpieczna. W głębi duszy miałem nadzieję, że tak, po prostu dlatego, że nie mogę przestać o niej myśleć. Chciałem ją. Musiałem ją znowu dotknąć. Moje ciało miało obsesję na byciu wewnątrz niej. Moje serce miało obsesję na punkcie pocieszenia i ochrony jej przed Cyro i całym jej bólem. To była trudna sytuacja, gdy próbowaliśmy obalić lidera i stworzyć rewolucję.

gOgletranslator

Rozdział 7

VERA RODANTHEE

Nie mogłem uwierzyć w to, co zrobiłem! Dobrowolnie oddałem siebie obcej wojownikowi, podczas gdy ja głęboko żałowałem mojego męża. Nie planowałem tego zrobić, ale kiedy byłem w jego ramionach, nie mogłem się powstrzymać! To tak, jakby moje ciało przejęło mój umysł. Nie miałem kontroli nad sobą. Nie mogłem przestać. To było cholernie dobre. Nie tylko w seksualny sposób, ale w bezpieczny i bezpieczny sposób. Byłem sam, miliony kilometrów od Ziemi, a znajdowanie pociechy w ramionach obcej rasy Corillion sprawiło, że poczułem się lepiej. Dało mi to nadzieję. Poczułem się mniej samotny. To musi być powód, dla którego to zrobiłem, a może część mnie zrobiła to na przekór ku Cyro. Bycie z Corillionem z własnego wyboru dowiodło, że Cyro mnie nie posiada, to ja jestem właścicielem. To było dobre. Wyjątkowo dobre.

Ale nie spodziewałem się wybuchowego doświadczenia, które mu towarzyszyło. Nie przypominało to żadnego innego rodzaju seksu, jakiego kiedykolwiek miałem w życiu. Oczywiście, powinienem był wiedzieć, że seks z obcym wojownikiem byłby inny niż z człowiekiem, ale nie zdawałem sobie sprawy, jak bardzo się różnią. Bycie z Cyro nie było tym samym, co bycie z Truo, a Cyro był obcym wojownikiem tego samego rodzaju. To w ogóle nie miało sensu.

Do tego dochodziło w tajemniczym miejscu pod fortecą. Musieliśmy być szybcy, zanim zostaniemy złapani. To było ekscytujące. Było szybkie, niechlujne i erotyczne. Posiadanie go we mnie było ekscytujące i seksowne.

Minęło kilka dni od spotkania z Truo i nie zaryzykowałem spotkania z nim o północy. Martwiłem się. Nie chciałem być złapany. Nie chciałem, żeby został zabity tylko ze względu na mnie, nie po tym, co stało się z Marcusem przeze mnie.

Ale teraz był problem. Tęsknię za nim. Poświata doświadczenia zaczęła słabnąć. Potrzebowałem więcej. To było tak, jakby był lekiem i potrzebowałem poprawki. Zacząłem szukać znowu chęci pójścia do podziemnego przejścia.

Ale gdybym pojechał po raz drugi, nie byłoby to tylko jednorazowe doświadczenie; byłaby to sprawa, tajemna sprawa. Gdybym pojechał ponownie, to sprawiłoby, że chciałbym iść znowu i znowu. Wiedziałem, że to spowoduje, że będę miał zły nawyk spotykania się z nim. Im dłużej nie zostaliśmy złapani, tym bardziej zrelaksowani zostanę. Wiedziałem, że pozostało mi tylko około dziesięciu dni, zanim Cyro zacznie oczekiwać, że będę zdrowy. Zostało mi tylko dziesięć dni wolności, zanim Cyro odwiedzi moją sypialnię raz na noc, nie bojąc się już grypy, którą udawałem. Po tym czasie nie byłbym w stanie spotkać się z Truo.

Z powodu uświadomienia sobie, że pozostało mi tylko kilka dni wolności, zdecydowałem, że muszę to zrobić. To byłyby ostatnie dni, w których czułbym jakieś szczęście, gdybyś mógł nazwać pocieszenie w ramionach obcego w chwili żalu, ale to było wszystko, co miałem.

Tak więc znalazłem się jeszcze raz o północy w podziemnym przejściu, szukając mojego nowego kochanka, mojego kochanka z kosmitów. Wyślizgnęłam się z moich komnat, upewniając się, że pusta taca z jedzeniem została ustawiona na stoliku przed moimi drzwiami, żeby

nikomu nie dać powodu, by wejść do mojego pokoju. Nie żeby ktokolwiek, jak wszyscy, bałby się ludzkiej choroby, którą miałem.

"Nie sądziłem, że wrócisz", powiedział Truo, gdy podszedłem na dół po schodach.

"A jednak tutaj oczekujecie mnie", powiedziałem do niego.

"Nie spodziewałem się, ale miałem nadzieję", powiedział, gdy sięgnął po moją dłoń, położyłem rękę na jego dłoni, Jego potężna, silna dłoń dała mi niemal natychmiastową ulgę. Prowadził mnie wzdłuż podziemnego przejścia, aż znaleźliśmy się w sekretnym pokoju .

- Czy Cyro coś do ciebie powiedział? Czy coś podejrzewał?

"Nie, nie powiedział mi niczego niezwykłego: był w moim pokoju bardzo mało, ponieważ powiedziałem mu, że jestem chory, ale nie sądzę, żeby podejrzewał, że opuszczam mój pokój o północy," powiedział do niego, gdy spojrzałem na jego wysoką formę fizyczną, a jego brązowe oczy spoglądały na mnie ze szczerą życzliwością, której pragnąłem.

"Czy cię skrzywdził?" Czy on cię uderza? ", Zapytał, jak się denerwuję.

"On rani mnie swoimi słowami, boli mnie, zmuszając mnie do spocznienia, ale mnie nie bije" - powiedziałem do niego.

"Nie podoba mi się, że on cię skrzywdzi, musi zostać zatrzymany" - powiedział.

"Ale on jest przywódcą tej asteroidy, nikt nie może go powstrzymać, jest beznadziejny" - powiedziałem do niego, czując przyływ smutku, gdy moje przeznaczenie tkwiło w tym kamieniu z Cyro, który mnie uderzył. Nie przypominaj mi bólu i udręki tego, przez co tu przechodzę, przysłałam tu dziś wieczorem, aby uciec od tego wszystkiego, jeśli przynajmniej przez kilka godzin. Możesz mi to dać, tak jak wcześniej, "Powiedziałem, gdy podszedłem do niego i położyłem ręce na jego piersiach, przesuając palcami po jego łusce.

- Przykro mi, że o tym wspominam, nie będziemy dziś o tym mówić - wyszeptał do mnie, gdy jęczał pod moim dotykiem.

"Dobrze, to wszystko, o co proszę" - wyszeptałam, on schylił się z wysokości i przycisnął swoje usta do moich, pocałował mnie delikatnie, w jego pocałunku było coś innego, wcześniej jego pocałunek był z głodu i ekstremalne pragnienie ugasić pragnienie Teraz było miękkie i zmysłowe To był niebezpieczny pocałunek, który był niebezpieczny, ponieważ krył w sobie sens i emocje zamiast surowej seksualnej namiętności. Co gorsze, pocałowałem go z powrotem w w ten sam sposób, mój pocałunek był pełen emocji i nie mogłem już winić moich irracjonalnych działań na żalobę, Moje działania były teraz z silnych uczuć dla mojego towarzysza wojownika z kosmosu.

"Znowu kochaj się" - szepnąłem do niego.

"Myślałem, że nigdy nie zapytasz," powiedział w zamian z figlarnym uśmiechem na twarzy.

Pocałował mnie jeszcze raz, a potem położył ręce na moich ramionach. Obracał mnie, dopóki moje plecy nie były dla niego. Przyciągnął mnie do siebie i części pleców odsłoniętej przez bezbarwną sukienkę przyciśniętą do jego twardej piersi i łusek. Westchnąłem w ekstazie, gdy nasze ciało miało kontakt. Podobały mi się ciężkie łuski na moich plecach. Było w nich coś, co sprawiło, że poczułem się tak, jakbym był z bardzo silnym wojownikiem, i to mi ulżyło.

Pocałował mnie w szyję, w miękkim miejscu, które dało mi dreszcze. Potem przeczesał pocałunki po mojej szyi, ramieniu, a potem znów wrócił. Dał mi gęsią skórę na całej mojej skórze.

"Myślałem o tym w kółko. Przejąłeś mój umysł, Vera - szepnął, rozwiązując sukienkę, która owinęła mi szyję. Odsunął mi paski, a sukienka opadła na podłogę. Byłem teraz zupełnie nagi, stojąc plecami do niego. Czułem jego gorący oddech na mojej szyi, gdy jego oddech rósł szybko. Włożył jedną wielką dłoń między moje łopatki; rozciągnął się całkowicie. Potem powoli wsunął go w dół do mojego pleców i dookoła mojego dołu, gdy jęczał. Następnie przesunął dłoń z powrotem w górę, obserwując jego kroki. Byłem prawie mokry od razu. Ledwie mogłem już z tym poradzić; Chciałem go w sobie, ale chciał rozkoszować się każdą chwilą i każdym calem mojego ciała.

Pocałował mnie plecami coraz niżej, aż znalazł się na kolanach za mną, całując każdy cal mojego ciała. Stawałem się coraz bardziej mokry i wilgotniejszy. Odwróciłem się i stanąłem twarzą do niego. Miał bardzo kuszący uśmiech na twarzy, kiedy na mnie patrzył. Potem pocałował moją pierś, lizał i ssał każdy sutek. Byłem zdumiony, że wiedział, co robić, ale domyślałem się, że to było po prostu prymitywne. Złapałem jego dłoń i

zsunąłem ją po brzuchu. Jego dłoń była tak szeroka, że miała praktycznie taki sam rozmiar jak moja talia. Przesunąłem ją dalej i dalej, aż znalazłem się nad moim mokrym środkiem. Jęknąłem. Spojrzał na mnie szeroko otwartymi oczami, jakby zdezorientowany.

"Dotknij mnie tutaj, to mi się podoba" - powiedziałem do niego.

"Rozumiem, podobnie jak sposób, w jaki mnie dotykasz, kiedy otoczyłeś moją dłoń moją przyjemnością, którą mi dałem ..." - powiedział.

"Tak, dokładnie tak", powiedziałem mu, kiedy położyłem palce na jego i poprowadziłem jego kciuk na mojej łechtaczce. "O tak," jęknąłem. Potem przesunąłem palcem po jego okrągłym zwolnionym tempie. Szybko się przyłapał.

Spojrzałem na jego wspaniałe ciało przede mną. Był obcym wojownikiem. Było bardzo gorąco. Położyłem dłoń na jego niebieskiej łusce i poczułem twardość pod palcami. To w połączeniu z ruchem jego rąk skierowało mnie na krawędź i w ciągu kilku sekund uwolniłem się w orgazmie.

Ale nie skończył ze mną. Kochał się ze mną trzy razy tej nocy, dopóki nie minęła godzina od wschodu słońca. Musiałem szybko wrócić do mojej komnaty, zanim mnie złapano. To było ryzykowne.

Było brudno. Dla śmierci warto było stawić czoła. Myślałem, że uszło mi to na sucho. Pomyślałem, że Truo jest idealnym rozwiązaniem mojej izolacji i żalu. Ale następnego dnia stało się coś, co sprawiło, że wątpiłem we wszystko, co myślałem o Truo. Czy myliłem się co do tego wszystkiego?

Następnego dnia po tym, jak zjadłem drugi posiłek dnia i postawiłem tacę na stole, usłyszałem moje imię.

- Vera! - krzyknął Cyro ze schodów, odwróciłem się od drzwi mojej sypialni, gdy stałem na korytarzu, po prostu kładąc tacę na stole.

"Co to jest?" Powiedziałem słabo wciąż pamiętając, że muszę udawać, że jestem chory.

"Ile jeszcze dni to?" Zapytał z frustracją.

"Nie mogę być pewna, zaczynam czuć się trochę lepiej, ale choroba jeszcze mnie nie opuściła" - powiedziałem do niego.

"Im dłużej jesteś chory, tym dłużej nie będziesz mógł się ze mną sprzymierzyć Czy wiesz, że nie zgadzasz się z końcem umowy? Obiecałem ci, że jeśli się ze mną spotkasz, dostaniesz Zobacz się i porozmawiaj z mężem, a kiedy już będziesz zdrowy i znów się pokryliśmy, to podniosę koniec umowy, czy tego nie chcesz?

Byłem oszołomiony. Jak mógłby zatrzymać swój koniec umowy, jeśli mój mąż nie żyje? Musi znowu blefować. To właśnie mi powiedział od początku mojego schwywania.

"Mówiłeś to, odkąd do ciebie przyszedłem. Mówiłeś to, odkąd zabrałeś mnie z Ziemi, a jednak nie widziałem ani nie rozmawiałem z moim mężem, dlaczego miałbym ci teraz wierzyć?" - powiedziałem gniewem. Skąd mam wiedzieć, że on wciąż żyje? "Powiedziałem do niego.

Cyro spojrział na mnie podejrzliwie i żałowałem, że nie mogę odzyskać tej ostatniej części. Nie chciałem, żeby pomyślał, że znam prawdę. "Myślałem, że możesz tak powiedzieć. Więc zapytałem twojego męża, czy ma dla ciebie wiadomość" - powiedział mi.

Moje oczy otworzyły się szeroko. "Zrobiłeś to? Co on powiedział?" "Powiedziałem, że po raz pierwszy od dawna czuję, że mój mąż żyje.

- Powiedział, żeby Vera przypomiała Pamplonę - powiedział Cyro.

Sapnęłam. Byłem w kompletnym szoku. Pamiętajcie, Pamplona była czymś, co ja i mój mąż mówiliśmy sobie nawzajem za każdym razem, gdy walczyliśmy, lub gdy wszystko stawało się trudne. Przypominamy sobie bardzo pasjonujący i ekscytujący tydzień, który spędziliśmy razem, kiedy się poznaliśmy. Kiedy wiedzieliśmy, że powinniśmy być razem w ciągu kilku godzin od wzajemnej znajomości. Mówienie to zawsze prowadzi nas przez najtrudniejsze walki lub spory. Pamiętamy czas, który spędziliśmy w pełnej rozkoszy w Pampelunie, w Hiszpanii i wszystko by się poprawiło. Byłby to dokładnie ten rodzaj wiadomości, którą mi wysłał. Byłby dokładnie tym, co powiedziałaby teraz w tym trudnym okresie.

Moje oczy napłynęły, a łzy spłynęły mi po twarzy. Byłem w szoku, ale miałem też głęboką ulgę. On był żywy. Marcus żył.

"Myślałem, że ci się spodoba," powiedział Cyro. "Mam nadzieję, że za parę dni będzie ci lepiej", powiedział, kiedy zszedł po schodach.

Odwróciłem się i wszedłem do komnaty w mojej sypialni i chodziłem tam iz powrotem w pełnym podekscytowaniu, radości i zamieszaniu. Zacząłem głośno mówić do siebie, próbując opanować myśli. "Czy to może być prawda? Czy naprawdę mógłby żyć? Mój mąż, Marcus, wciąż gdzieś tam jest. Jest tutaj, w twierdzy trzymanej w niewoli, i wkrótce go zobaczę. Musi być. Jak inaczej Cyro znałaby Pamplonę? "Płakałem łzami radości, to jeszcze nie koniec, wciąż miałem nadzieję zobaczyć Marcusa ponownie, pragnąłem z nim porozmawiać i go dotknąć.

Wtedy mnie uderzyło! Jeśli Cyro mówił prawdę, oznaczało to, że Truo kłamał. Usiadłem na łóżku ułożonym przez tę realizację. Czy ten obcy wojownik dał mi się nabrać na sen? Jeśli tak, to był bardzo przebiegły i gładki. Dokładnie wiedział, co robić, żeby się do mnie dostać. Najpierw powiedział mi, że mój mąż nie żyje i był w doskonałej pozycji, by pocieszyć mnie potem, zdobywając moje zaufanie. Jak on śmie! Był równie zły jak Cyro. Nie mogłem w to uwierzyć! Wpadłem na coś tak głupiego i oczywistego. Złamał mi serce, mówiąc mi, że mój mąż nie żyje i postawił się na tym, by odebrać kawałki.

Nie tylko to! Skończyło się, że z nim spałem z powodu mojego żalu i samotności. Ponieważ myślałem, że jestem wdową. Sprawił, że zdradziłem mojego męża, który jeszcze żył! Bękart.

Wiedziałem, że powinienem odwiedzić go jeszcze tej nocy, aby dać mu kawałek umysłu i uderzyć go. Ale wiedziałem, że nie mogę, bo jeśli Truo gra ze mną w grę i używał mnie tylko po to, by przedłużyć jego cykl życiowy, był bardzo niebezpiecznym obcym i nie powinienem znów być z nim sam na sam. Zobaczyłby na mojej twarzy, że znam prawdę, a ja nie wiedziałem, do czego on jest zdolny. Musiałbym zachować tajemnicę,

kolejną tajemnicę do zachowania. Teraz miałem dwóch wrogów na tej asteroidzie: Cyro i Truo, obaj bezlitosni Corillionowi kosmiczni wojownicy.

gOgletranslator

Rozdział 8

TRUO SEEDUON, DRUGIE POLECENIE

Minął tydzień, odkąd byłam z ludzką samicą Vera, kochając się z nią, jak to nazywała przez wiele godzin w nocy. Od tamtej pory jej nie widziałem, ale czekałem na nią każdej nocy, na wszelki wypadek. Nigdy do mnie nie przyszła. To było równie dobre, ponieważ było to bardzo ryzykowne i nie chciałem, żeby ją złapano. Nie mogłem pozwolić, by znalazła się w większym niebezpieczeństwie niż ona sama z Cyro po prostu się pobłażała.

Z nią się związałem, a ona uratowała mi życie, przedłużając je z tego powodu ponad 22-letni cykl. Ale nie dlatego to zrobiłem; Zrobiłem to, ponieważ naprawdę ją pragnąłem. Troszczyłem się o nią, a moje uczucia do niej rosły z każdą chwilą. Zastanowiłem się, że oddam całe moje życie, aby wyciągnąć ją z rąk Cyro. Byłem gotów dać z siebie wszystko, żeby ją ocalić. Chciałem, żeby była szczęśliwa.

Ale tydzień bez niej był torturą. Moje ciało i mój umysł pożądały jej, pożądały jej towarzystwa, pożądały jej pocałunków, chciały usłyszeć jej głos. Często o niej myślałem i sprawiło, że chciałem przejść przez ten plan, by jeszcze bardziej odsunąć Cyro od przywódców. Wtedy mógłbym naprawdę ją chronić.

"Jesteś przywołany przez Wielkiego Przywódcę Cyro", powiedział mi wojownik, gdy myślałem o Verze, siedzącej na niskiej ścianie granicznej fortecy.

"Przywołał mnie? Dlaczego?" Zapytałem go.

"Nie powiedziano mi o tym innym niż wezwanie cię do jego kwatery"
- powiedział.

"Jestem teraz w drodze", powiedziałem, gdy wstałem i zacząłem chodzić w kierunku mieszkania Cyro. Byłem paranoikiem i byłem pełen niepokoju. Czy on wiedział o Verze i mnie? Czy wiedział, że miałem romans z nią? Czy wiedział o moich planach obalenia go? Było wiele sekretów, które ukrywałem, a teraz myślałem, że ujawnił jeden lub wszystkie te tajemnice, ale zaledwie kilka miesięcy wcześniej, gdyby Cyro wezwał mnie, nie zrobiłbym tego. Cokolwiek z tego wyniknie, byłem przecież drugim dowódcą, a większość jego planów przywódczych przeszła przede mną po poradę i egzekucję, wykonałem całą ciężką pracę. Spotkanie z nim było stałą częścią mojego codziennego życia, jako drugie w dowództwo, więc wezwanie przez niego nie powinno wywoływać we mnie lęku, ale to dzięki sekretom, które teraz uważałem, że byłem bardziej paranoiczny i na krawędzi niż kiedykolwiek.

"Nie poznaliśmy się od jakiegoś czasu" - powiedział Cyro, wchodząc do jego sal konferencyjnych.

- Tak, ostatnim spotkaniem było to, że zamierzamy schwytać więcej ludzkich samic dla wysoko postawionych wojowników na tej asteroidzie, a drugie dla ciebie, ponieważ cię rozczarowuje, jak to ująłeś - powiedziałem do niego.

Zmrużył na mnie podejrzliwie oczy i powiedział: "Tak, to nadal prawda, choć myślę, że mogła się pojawić. Naucz się kochać mnie tak, jak

ludzkie kobiety, odkąd zaczęliśmy ich uprowadzać. To wymaga czasu i odpowiedniej motywacji. "

"Tak, jak mówisz," powiedziałem, zgadzając się z nim, ponieważ nie miałem innego wyjścia.

"Ale wezwałem cię tutaj w innej sprawie, nie w sprawie ludzkich kobiet", powiedział mi.

Mój żołądek się zacieśnił, był na nas. Odkrył nasz plan i już miał mnie aresztować. To musiało być.

- Co wiesz o Corillion Sitione? - zapytał.

Gówno. To nie Jin zdradził nas tak, jak myślałem. Zamiast tego był Sitione. Sitione był pewny siebie i nie okazał strachu. Teraz musiał powiedzieć Cyro wszystko, co planowaliśmy.

"Wiem tyle, ile jakiegokolwiek inny Corillion na tej asteroidzie, to wysoki rangą wojownik odpowiedzialny za nadzór nad systemami konstrukcyjnymi twierdzy, bardzo inteligentny obcy wojownik" - powiedziałem.

"Tak, jest bardzo inteligentny, a przez to bardzo niebezpieczny", powiedział.

- Co masz na myśli? - zapytałam, myślałam, że zaraz mi powie, że Sitione mnie zdradził i opowiedział mu o moim planie, by go usunąć. Ale tak się nie stało.

"Sitone poprosił o podróż do Wysokiej Rady, by poprosić o pozwolenia na niektóre plany strukturalne dla twierdzy, które uczyniłyby z niej wspanialszy port i większą bazę dla wojowniczej armii do obrony nas przed Ziemią" - powiedział Cyro.

"To dobry pomysł, jeśli chodzi o mnie, nigdy nie moglibyśmy mieć zbyt dużej armii lub zbyt dobrego portu, ale dlaczego jest to problem, jak widzisz?" Poprosiłem o kłamstwo na temat tego, że znałem prawdziwy powód, dla którego chciał udać się do Wysokiej Rady, ale dlaczego Sitone zrobił to bez pytania mnie najpierw: ja byłem tym, który miał udać się do Wysokiej Rady i wprowadzić plany w celu rozłączenia Cyro, dlaczego czy Sitone chciał sam udać się do Wysokiej Rady?

"To jest problem, ponieważ mu nie ufam, bardzo rzadko zdarza się, by Corillion jechał do Wysokiej Rady, aby zabierać głos w takich sprawach, ale ponieważ wymaga to zwiększenia naszej armii, wymaga zgody Wysokiej Rady, ale zazwyczaj przywódca jest tym, który udaje się do Najwyższej Rady, aby omawiać takie rzeczy, a nie kogoś z rangą Sitone, dlatego jestem podejrzliwy, dlaczego nie po prostu poprosi mnie, abym udał się do Wysokiej Rady w jego imieniu? Nie ufam ani mu nie ufam, on coś knuje" - powiedział.

"Rozumiem twoje podejrzenia, Wielki Przywódco, jak mogę ci pomóc w tej sprawie?" Zapytałam, wiedząc, że powinienem być tym wyznaczonym, ponieważ każdy mógł dowiedzieć się prawdy, że Sitone i ja pracowaliśmy razem.

"Podążaj za Sitione, spójrz na plany strukturalne i zobacz, czy to jest prawdziwy powód, dla którego chce iść do Wysokiej Rady. Jeśli to jest prawdziwy powód, to ty będziesz tym, który zabierze go do rady. Nie ma go w zasięgu wzroku - powiedział.

"Tak, Wielki Przywódco, rozumiem, czy to wszystko na to spotkanie?" Zapytałam, kłaniając mu głowę.

"Tak, to wszystko", powiedział.

Skłoniłem się jeszcze raz, zanim opuściłem pokoje. Ulżyło mi, że nie znał moich tajemnic, że byłem z Verą lub że planowałem go obalić. Ale nie wszystko było bezpieczne. Był na Sitione, a to oznaczało, że był o krok bliżej odkrycia moich planów obalenia go. Miałem szczęście, że poprosił mnie, abym zajrzał do Sitione.

Przeszedłem przez fortecę wprost do pokoi Sitione. - Sitione, mam zobaczyć te twoje nowe plany strukturalne, które omawiałeś z Cyro - powiedziałem przy wejściu do jego pokoi, aby usłyszeli wojownicy stojący na korytarzu.

"Trudno, jeśli chcesz je zobaczyć, dostęp jest twój. Pozwól, że ci pokażę", powiedział Sitione, dając mi wyraz, jakby rozumiał, co się dzieje. "Zamknij drzwi, abyśmy mogli przejść nad nimi w ciszy - powiedział, odkładając plany ze ściany i na stoły.

Wszedłem do środka i zamknąłem za sobą drzwi. Teraz byliśmy sami w pokoju, a ja podszedłem do niego i wyszeptałem: "Cyro powiedział mi o pańskiej prośbie, by udać się do wysokiej rady. Sprawilo, że był bardzo

podejrzliwy i wyznaczył mnie, bym cię pilnował. Dlaczego zrobiłbyś coś, czego nie było w naszych planach? Nie rozmawialiśmy jeszcze o tym - powiedziałem mu cicho.

"Musiałem coś zrobić, nie sądziłem, że uzna to za podejrzanę i byłbym w stanie powołać się na przypadek umożliwienia ci zostania przywódcą Cyro w Wysokiej Radzie, w ten sposób nie podejrzewałyby tego od ciebie, gdybyś poszedł - powiedział.

- Sitione, to bardzo ryzykowne posunięcie, gdyby nie przydzielił mi tej sprawy, to wyznaczyłby kogoś, kto by cię śledził, a ten drugi wojownik odkryłby nasze spotkania. bardzo ryzykowny ruch - powiedziałem, kręcąc głową z rozczarowaniem w jego działaniach.

"Ale szczęście jest po naszej stronie, on cię przyporządkował, a zatem nie mamy wątpliwości, co on powiedział na ten temat?" Zapytał z uśmiechem.

"Poprosił mnie, bym zagłębił się w twoje plany, aby sprawdzić, czy są prawdziwe, a jeśli nie, to mam mu to zgłosić tak bardzo. Jeśli są prawdziwe, to chce, żebym towarzyszył ci w Wysokiej Radzie, o tym właśnie się spotykaliście - powiedziałem do niego.

"To jest idealne!", Krzyknął.

"Nie podnoś głosu" - powiedziałem, uspokajając go.

"To jest idealne", powiedział szeptem: "Czy nie widzisz, że dał nam pozwolenie na wspólne pójście do Wysokiej Rady? Nie musimy tego robić

w tajemnicy. Kiedy tam będziemy, będzie za późno po tym, jak odkrywa prawdziwy powód, jest to dla nas dobre " - powiedział Sitione.

"Tak, wygląda na to, ale nie ufam, coś jest nie tak, rozmawiałeś z Jin'em, może to jest jego działanie, a Cyro nas ustawia, dlaczego tylko nas dwoje? Muszę się nad tym zastanowić, na razie upewnij się, że masz prawdziwe plany na to, co powiedziałaś, że chcesz zrobić fortecę - powiedziałem do niego.

"Ale mam, mam te plany i są one prawdziwe, ale nie są to plany dotyczące fortecy pod przewodnictwem Cyro, są to plany, aby forteca była wspaniała pod przywództwem Truo Seeduona" - powiedział z dumą .

"Dziękuję ci, mój wojowniczy bracie, za wiarę we mnie i za moje przywództwo, nie zawiodę cię, ale najpierw przyjrzyjmy się tej sprawie. Musimy przejść przez te wnioski, tak jakbyś zobaczył najwyższą Radę mówić o twierdzy ", powiedziałem.

"Rozumiem, wszystko przygotuję", powiedział.

- Póki co, nie mówcie nic Jin, a my już nie spotykamy się pod fortecą, jest to zbyt ryzykowne, ponieważ nie wiemy na pewno, czy wyznaczył innego, by podążał za wami poza mną samym - powiedziałem do niego.

"Rozumiem, nic nie zrobię, tylko pójdę do moich komnat, do tych pracowni i do sali biesiadnej, nie zrobię niczego niezwykłego", powiedział.

"To dobrze, zrobię to samo" - powiedziałem do niego, gdy tylko to powiedziałem, zrozumiałem, że nie oznacza to czekania na Vera w środku nocy. Nie wiedziałem, czy mogę to zrobić, ale nie miałem wyboru.

"Poczekaj, aby usłyszeć ode mnie, a zobaczysz, jak często ciągnę Cię wokół fortecy, aby wyglądać tak, jakbym szpiegował cię, tak jak Cyro, aby cię ostrzec."

"Będę tak samo nudny jak zawsze, aby śledzić i szpiegować Teraz idź i zrób to, co musisz zrobić, aby się przygotować" Wkrótce będziemy przed Wysoką Radą, wkrótce będziesz liderem - uśmiechnął się.

Uśmiechnąłem się i zostawiłem go do pracy. Gdyby tak rzeczywiście było, że Sitione i ja będziemy mogli wyjechać do Wysokiej Rady, nie będę mógł opuścić Very z Cyro. Gdyby Najwyższa Rada zdecydowała się odłączyć Cyro po spotkaniu z nimi, wówczas w fortecy nastąpiłby całkowity chaos, podczas gdy miało miejsce przejście władzy.

Nie wiedziałem, co robi Cyro z Verą. Uznałby za nią winę za to, że nie wydał dla niego potomstwa. Winiłby ją zaciekle, a ze swojej wściekłości zabiłby ją. Ze wstydu zrobiłby jej przykład. Nie, nie mogłem zostawić Very, kiedy Sitione i ja poszliśmy zobaczyć się z Wysoką Radą. Ale nie wiedziałem, jak mógłbym załatwić, żeby poszła w tajemnicy. Plan był zbyt skomplikowany. Gdyby nie chciała iść, musiałbym ją wziąć siłą, a ja nie byłbym lepszy od Cyro.

Nie rozumiałaby niebezpieczeństwa, w jakim się znalazłaby, gdyby została. Ale stojąc przed radą, mogła pokazać im, że nie jest w ciąży, to

byłaby wystarczającym dowodem, że chociaż była z nim przez miesiąc, nie mógł produkować potomstwa.

Vera była kluczem! Dlaczego wcześniej o tym nie myślałem? Nie tylko byłby to powód, by zabrać ze sobą Verę, ale pomogłoby to w obaleniu Cyro. To było idealne. Teraz po prostu musiałem wymyślić, jak zabrać Vera na statek, bez wiedzy Cyro, dopóki nie będziemy w stanie go dogonić. Gdy tylko zorientował się, że zaginęła, przyszedł po nas. Byłoby to niebezpieczne, ale byłoby za późno, że pierwsi dotarlibyśmy do Wysokiej Rady.

Musiałbym ją ostrzec, ale jak? To było zbyt niebezpieczne, aby wiedziała o obaleniu Cyro. Im mniej wie, tym lepiej. Nie chciałem narażać jej na niepotrzebne niebezpieczeństwo, ponieważ była już na tak początku. Musiałbym wymyślić plan, by wyprowadzić ją z fortecy i na nasz statek, nie wiedząc o tym nikomu. Nie wiedziałem, jak długo dłużej choruje. Byłaby to dobra osłona, ponieważ nikt nie sprawdzałby jej, gdyby wierzyła, że nadal jest chora, a przede wszystkim Cyro. Ale jeśli powiedziała mu już, że jest lepsza, to odwiedzi ją i pójdzie z nią do łóżka. Ta ostatnia część sprawiła, że byłem chory i zły na gniew. Musiałem ją stąd zabrać.

Rozdział 9

VERA RODANTHEE

Czułem się chory, tym razem naprawdę. Wchodziłem do mojej prywatnej łazienki przylegającej do mojej komnaty w sypialni. To musi być jedzenie, pomyślałem. To musi być stres. To musi być smutek, który zbiera żniwo na moim ciele i nie wiedzieć, czy mój mąż rzeczywiście żyje, czy nie. To musi być stres związany z byciem zmuszanym do przebywania z Cyro jako jego żona i partnerka. To musi być stres myślenia. Truo był przyjacielem, aby dowiedzieć się, że okłamał mnie nawet po tym, jak mu się oddałem.

Gdy tylko pomyślałem o oddaniu się Truo, w mojej głowie pojawiła się żarówka. Przyjrzałem się sobie, zgarbionym, starając się nie zwymiotować.

"Cholera," powiedziałem do siebie. "To niemożliwe, prawda?"

Byłam w ciąży. Minęło prawie 2 1/2 tygodnie od pierwszego razu, kiedy byłem z Truo. Z jakiegoś powodu, zakładałem, że Cyro nie mogła doprowadzić mnie do ciąży, że nie mógłbym zajść w ciążę przez obcy Corillion. Ale myliłem się, tak źle. Zerwałem się z podłogi i poszedłem usiąść na moim łóżku. To nie było dobre. Naprawdę spieprzyłem. Jeśli Cyro się dowie, pomyśli, że to jego. Gdyby dowiedział się, że to nie jego, zabiłby Truo i prawdopodobnie mnie również. Musiałem zachować tajemnicę przed Cyro tak długo, jak tylko mogłem. Nie wiedziałem, jak będę mógł to zrobić, ale musiałem spróbować.

Ale z drugiej strony nie mogłem powiedzieć Truo. Już mu nie ufałem. Wciąż nie wiedziałem, czy mój mąż żyje, czy nie, a jeśli tak, to znaczy, że Truo okłamał mnie i użył mnie. Z tego powodu nie mogłem mu powiedzieć, że niosłem jego potomstwo; mógłby być niebezpieczny, jeszcze bardziej niebezpieczny niż Cyro. Cyro wszystko wystawił na otwartą przestrzeń, ale Truo był podstępny. Oznaczało to, że jestem w ciąży i musiałem trzymać to dziecko w sekrecie przed wszystkimi. Byłem jedynym, który mógł wiedzieć, i byłby to ciężar: mój ciężar.

Byłem całkowicie zaskoczony tą realizacją. Zamierzałem urodzić hybrydę kosmitów i ludzi. Nigdy nie myślałem o tym w ten sposób aż do tego momentu. Nagle poczułem podekscytowanie. Dziecko, specjalne dziecko, było we mnie. Nie spodziewałem się, że będę z tego zadowolony, ale właśnie to odczuwałem; to było moje dziecko. To było moje dziecko! Napełniła mnie fala nadziei. Nagle miałem cel większy ode mnie. To było surrealistyczne; to się ruszało.

Puk, puk.

"Vera, to ja, Cyro," usłyszałem, jak krzyczy przez drzwi.

"Tak, jestem tutaj", powiedziałem, próbując pocierać oczy, aby wyglądały na przekrwione i uszczypnęły mnie w nos, aby wyglądały na czerwone i duszne.

"Czy możesz podejść do drzwi? Nie otwieraj go, chcę tylko, żebyś słuchał przez drzwi", powiedział do mnie, spojrzałam na drzwi w zamieszaniu.

"Tak, podchodzę do drzwi" - powiedziałem, zastanawiając się, co on knuje - brzmiał dziwnie, prawie uprzejmie: "Jestem tutaj" - powiedziałem trochę łagodniej, słyszałem skrzypnięcie drzwi, gdy się pochylił. przeciwko temu.

"Vera, przyszedłem przeprosić, nie byłem ostatnio sobą, to presja, jestem przywódcą tego plemienia i jest z tym duża presja Nie tylko muszę rządzić, ale muszę też produkować potomstwo, które stanie się liderem, jest częścią moich obowiązków, a czasem daje mi wściekłość i biorę to na ciebie, przepraszam za to, zdałem sobie sprawę, że jestem szalenie zakochany w tobie. tygodnie i dni bycia poza tobą były bardzo ciężkie, rozzłościło mnie to wszystko, ponieważ nie mogłem z tobą więcej rozmawiać, tęsknię za tobą ... " - powiedział.

Stałem po drugiej stronie drzwi całkowicie oszołomiony. To było jak rozmowa z zupełnie innym Corillionem, a gdybym nie zapamiętał już jego głosu, pomyślałbym, że to ktoś inny, ale wiedziałem, że to on. Nie wiedziałem, co powiedzieć. Nie miałem dla niego sympatii. Prawdopodobnie zamordował mojego męża i okłamał mnie, aby mnie wykorzystać, a jeśli mój mąż jeszcze żył, to Cyro nadal był tym, który trzymał go za dźwignię, żeby mnie wykorzystać. Po prostu odpowiedziałem: "Rozumiem, Cyro."

"Pomyślałem, że mógłbym, gdybym był szczery z tobą o tym, dlaczego zachowuję się w ten sposób, jesteś pierwszą kobietą lub kobietą, z którą jestem towarzyszem i nie wiem, jak to się robi. Robiłem to źle, bardzo źle. Mam nadzieję, że za kilka dni, kiedy już nie zachorujesz, pozwolisz mi to udowodnić.

"Chciałbym tego, czuję się coraz lepiej każdego dnia, wkrótce znów będę sobą", powiedziałem w zamian.

"Cieszę się, że mogę to usłyszeć, teraz będę miał gorące płyny i jedzenie do domu, dziękuję za wysłuchanie, Vera, do widzenia", powiedział, gdy usłyszałem, jak odchodzi.

Moje usta otworzyły się na myśl o tym, co się właśnie wydarzyło. Dlaczego podszedł do moich drzwi i powiedział te rzeczy? Co się dla niego zmieniło? Czy był prawdomówny, czy może był to jakiś podstęp? Czy odkrył, że jestem w ciąży, zanim się dowiedziałem? Mój umysł roił się od pytań, zamieszania i strachu. Cyro nagle zmieniająca się twarz sprawiła, że zacząłem bardziej podejrzewać, co zaplanował. To był kolejny ciężar. Musiałem wiedzieć, co się dzieje. Musiałem zobaczyć Truo, aby dowiedzieć się, co wiedział, choć wiedziałem, że jego odpowiedzi mogą być kłamstwami. Musiałem wiedzieć więcej.

Czekałem dwa dni. Trudno było czekać tak długo, aby znaleźć odpowiedzi od Truo, ale bałem się, że Cyro przyjdzie do mojego pokoju ponownie, aby wyznać swoje uczucia do mnie i wyjaśnić swoje emocje. Ale drugiej nocy nie mogłem dłużej czekać. Musiałam wiedzieć, czy mój mąż naprawdę żyje. Musiałem wiedzieć, co Truo wiedział o tym, dlaczego Cyro nagle się zmieniła.

Ale najgorsze, po prostu chciałem go zobaczyć. Nienawidziłem tego w ten sposób. Czy możliwe było odczuwanie uczuć do dwóch mężczyzn w tym samym czasie? Wciąż kochałem mojego męża i nie pragnąłem niczego więcej, jak być z nim, jeśli jeszcze żyje. Ale jednocześnie wzbudziłem w

sobie emocje dla Truo i naprawdę miałem nadzieję, że nie użył mnie i nie okłamał.

Ruszyłem cicho po schodach, ale nie było północy. Była godzina do północy i miałem nadzieję, że być może Truo znajdzie się w podziemnym przejściu. Więc poszedłem wcześniej, ale nie spodziewałem się znaleźć tego, co znalazłem.

"Wkrótce, wkrótce, będziemy musieli wyjechać do Wysokiej Rady, jestem gotów pójść do Cyro i powiedzieć mu, że twoje plany dotyczące twierdzy są prawdziwe i że ty i ja powinniśmy iść do Wysokiej Rady już następnego dnia, aby uzyskać pozwolenia - usłyszałem znajomy głos, gdy szłam cicho korytarzem do sekretnego pokoju, zwolniłem słuchanie.

"Tak, zgadzam się z tym planem, on jeszcze nie wie o twoich planach obalenia go, wierzę, że Wysoka Rada uczyni cię liderem, Truo," powiedział inny głos.

Sapnęłam. Byłem w szoku, że Truo planował obalić Cyro.

"Co to było?" Powiedział Truo.

Moje oczy rozszerzyły się. Czy mnie usłyszeli? Zaczynam się cofać, ale było już za późno. Truo i inny obcy wojownik wyszli z pokoju.

"Co ona tu robi? ... powie Cyro", powiedział inny obcy wojownik, gdy podszedł do mnie ze złością.

"Nie, nie, nie dotykaj jej, ona jest tutaj, żeby mnie zobaczyć", powiedział Truo, kiedy stanął między mną a drugim obcym wojownikiem.

"Dlaczego? Po co wprowadzić ją w ten sekret? Nie można jej ufać, powie ona Cyro swój plan, by go wyprzedzić", powiedział inny obcy wojownik.

"Co? Planujesz zrobić co?" Zapytałam, patrząc na Truo w zakłopotaniu.

- Vera, to cię nie dotyczy, powinieneś wrócić do swoich komnat i tam zostać, nie mów nic o tym, co tu widziałeś - powiedział mi.

"Więc dlatego byłeś dla mnie łaskawy, dlatego mnie wykorzystywałeś! Używasz mnie, abys mógł zostać przywódcą!" Krzyknąłem na niego z gniewem.

Byłem tak wkurzony, że nie mogłem kontrolować swojej wściekłości. Miałem rację co do niego. Okłamał mnie. Oszukał mnie, żeby coś ode mnie dostać. Miał zamiar mnie zaimpregnować, aby miejsce jego przywództwa mogło być jego na tej zapomnianej asteroidzie.

"Okłamałeś mnie, Cyro powiedział mi, że mój mąż wciąż żyje! Okłamałeś mnie po prostu po to, abys mógł pocieszyć mnie w swoim żalu! Wiedziałeś, że pójdę w twoje ramiona, jeśli potraktujesz mnie z życzliwością, jeśli leczysz mnie tak, jakbym był twoim przyjacielem i mogłem ci ufać, wiedziałeś, że w końcu będziesz się ze mną kojarzył!"

"Nie, to się nie stało, nie jesteś częścią tego planu, nie okłamałem cię!" Krzyknął Truo.

"Truo, kojarzyłeś się z nią ?!" krzyknął inny obcy wojownik.

"Nie powinienem był ci ufać, jesteś okropny!" Krzyknąłem, gdy odwróciłem się, by pójść w kierunku moich komnat, Otrzymałem wszystkie odpowiedzi, których potrzebowałem, Truo korzystał z tego podziemnego pokoju na swoje tajne spotkania dla rewolucji. nie był miejscem szczególnie tylko dla mnie i mnie Byłem kompletnym głupcem i wykorzystał mnie w moim stanie żalu i stresu, poczułem jego rękę owiniętą wokół mojego ramienia i powstrzymującą mnie.

"Vera, nie idź tak, to nie jest to, co myślisz", powiedział mi.

"Pozwól mi odejść! Pozwól mi odejść!" Krzyknąłem.

"Kto tam jest ?!" krzyknął głos na szczycie schodów.

Truo, jego towarzysz, i ja milczeliśmy. Wszyscy patrzyliśmy na siebie szeroko otwartymi oczami.

"Jest tam ktoś!" Z góry schodów wykrzykiwali coraz więcej obcych wojowników.

"Zostaniemy złapani" - wyszeptał jego towarzysz.

"Pójdź za mną, jest tylko jedna droga, teraz już nie ma odwrotu", powiedział Truo, chwycił mnie za rękę i uciekł, poruszając nogami tak

szybko, jak tylko mogłem, by nadążyć za wielkim krokiem 8 - Wysocy kosmici - nie mogłem złapać oddechu i byłem przerażony, gdybym został złapany pod fortecą z Truo i jego kompanem, którzy knuli rewolucję, zostałbym skazany na śmierć.

- W ten sposób - szepnął Truo, gdy odgłos butów wypełnił podziemne przejście, odbijając się echem od ścian, gdy obcy wojownicy wykrzykiwali sobie nawzajem wskazówki. To było przerażające. Brzmiało to tak, jakby było wiele osób, które nagle załwały podziemne korytarze polujące na nas.

"Już prawie jesteśmy" - wyszeptał Truo.

Byłem przerażony. Byłem zmieszany. Ale nie byłem przygotowany na to, co Truo miał na myśli, dokąd nas prowadzi.

Rozdział 10

TRUO SEEDUON, DRUGIE POLECENIE

To było teraz lub nigdy. Zostaliśmy złapani. Teraz stawką jest wszystko. Musieliśmy się na to zdobyć. Poprowadziłem Sitione i Vera przez labirynt podziemnych korytarzy, gdy ścigali nas wojownicy z fortecy. Słyszałam, że ich buty stają się głośniejsze i głośniejsze. W końcu dotarliśmy do końca korytarza, który wyprowadził nas na powierzchnię, do kapsuły ratunkowej.

"Nie możesz być poważny, nie wchodzę w to!" Vera krzyknęła na mnie, gdy zobaczyła, co zamierzam zrobić: zabierz nas z asteroidy.

"Oto Twoja szansa! To Twoja szansa na ucieczkę!" Krzyknąłem do niej, zdezorientowany niechęcią do odejścia. Tego właśnie pragnęła odkąd przybyła; właśnie tego chciałby każdy, kto byłby przetrzymywany wbrew ich woli. "Sitione, wejdź na statek i uruchom silniki!"

"Jestem na tym!" Odpowiedział Wspiął się na statek, a Vera odeszła ode mnie.

"Ale Marcus, mój mąż, wciąż tu jest!" krzyknęła. "Musimy go też zdobyć!"

- Vera, o której ci mówiłem wcześniej, Marcusa nie ma tutaj, on nigdy tu nie był, odszedł - powiedziałem, zdezorientowana, dlaczego nagle pomyślała, że żyje.

"Kłamiesz, okłamałeś mnie o wszystkim, Cyro pozwoli mi go zobaczyć, żyje, a on jest tutaj!" Krzyknęła, a jej oczy napłynęły jej łzami.

"Okłamał cię, nie okłamuję cię, twój mąż nie żyje, a teraz wejdź na statek, zanim będzie za późno, musimy stąd odejść", powiedziałem jej, próbując przyciągnąć ją do statku. Z mojego pośpiechu byłem z nią bardziej szorstka niż powinienem.

"Bądź ostrożny! Moje dziecko! - krzyknęła.

Odwróciłem się do niej oszołomiony. Czy mówiła, co myślałam, że mówi?

"Vera, jesteś z potomstwem ?!" krzyknąłem na nią.

Jej oczy były pełne strachu, gdy mówiła: "Tak, jestem w ciąży. Nie dotykaj mnie."

- Odsuń się od niej - powiedział Cyro, gdy wyszedł z końca korytarza - był z nim jeszcze jeden wojownik.

"Zdrajca! Próbujesz ukraść mi żonę, ona ma potomstwo, moje potomstwo, a teraz próbujesz ją ukraść ?!" krzyknął z gniewem. "Chwytaj go!"

Wojownik zbliżył się do mnie.

"Vera, wejdź na statek!" Krzyknąłem, kiedy stanąłem przed nią, chroniąc ją przed Cyro, i przygotowałem się na wojownika, który

zaatakował mnie, uderzył mnie mocno w brzuch, uderzyłem go w bok, lewa strona bez łusek, bardzo ciężko. Było to właściwe miejsce, aby go podwoić, chwyciłem jego głowę i uderzyłem nią w kolano Bam! Upadł na ziemię, nieprzytomny.

"Ona jest moja!", Krzyknął Cyro, gdy oskarżył mnie nożem wyciągniętym Bam! Zrzucił mnie z nóg, przetoczyliśmy się po ziemi, gdy jego nóż spadł, dźgając mnie, omal nie omijając. trzymał nóż, odpychając go od siebie, był bardzo silny, a cała moja siła nie pozwalała mi dźgnąć noża, słyszałem więcej wojowników krzyczących w korytarzu, byli blisko. odeprzeć ich wszystkich.

Silniki ryknęły do życia na kapsule. Musiałem wykonać ruch. Musieliśmy odejść dokładnie w tej chwili. Uderzyłem Cyro w żebra. Bam! Przewrócił się na bok, ale kiedy to zrobił, nóż wsunął się i wbił głęboko w moje lewe ramię.

"Ahhh!" Krzyknęłam, gdy przebiła moje ciało. Z moją prawą pięścią uderzyłem Cyro w twarz. Wyciągnąłem nóż tkwiący w mojej ręce. Krew wylewała się z rany, kiedy to robiłem. Potem mocno uderzyłem Cyro w tył głowy rączką. Upadł w oszołomieniu, niezdolny wstać. Podeszedłem do drzwi statku.

"Vera, musisz iść ze mną! Nie możesz tu zostać!" Krzyknąłem na nią, trzymając ją za rękę, podczas gdy lewa ręka krwawiła.

"Nie wiem, ale mój mąż!" Krzyknęła płacząc.

"Nie mogę zmusić cię do pójścia ze mną, ale czy naprawdę chcesz zostać tutaj? Chcesz zostać tutaj z Cyro? Twój mąż nie żyje. Wiem, że nie wierzysz w to, ale to prawda. Nie ma go tutaj. Jeśli zostaniesz teraz, będziesz tu na zawsze z Cyro - powiedziałam, wchodząc do drzwi.

"Nie wiem ... nie wiem ..." powtarzała w kółko ze łzami w oczach.

Wyciągnąłem do niej rękę od drzwi. Spojrzała powoli na Cyro na podłodze. Dźwięk wojowników w korytarzu stawał się coraz głośniejszy.

"Truo, musimy już iść, jeśli mamy uciec!" Krzyknął Sitione.

- Podjąłeś decyzję, zostajesz - powiedziałem do Very, kiedy cofnąłem rękę do statku kosmicznego, gotów zamknąć drzwi.

"Czekać!" krzyknęła, kiedy zaczęła się wspinać do drzwi. Wyciągnąłem rękę i wciągnąłem ją. Zamknąłem za sobą drzwi.

"Teraz! Uruchom teraz!" Krzyknąłem do Sitione.

Popchnąłem Verę z powrotem na siedzenie, "Zapnijcie się!", Krzyknąłem, siadłem na siedzeniu i zapakowałem się, a potem nacisnąłem na moje krwawiące lewe ramię.

Przestrzeń kosmiczna wystrzeliła w powietrze, powiększając powierzchnię asteroidy, a następnie zsunęła się z krawędzi w ciemność kosmosu.

"Będą uruchamiać statki kosmiczne w ciągu niecałych pięciu minut, aby zaatakować nas, jak najszybciej wyruszyć w hyperspeed!", Krzyknąłem do Sitione.

"Dokąd pójdziemy?! Nie możemy tak pojechać do Wysokiej Rady!"

Zrobić kurs dla Altida W pobliżu znajduje się niewielka asteroida bez plewienia, która da nam tymczasową osłonę, dopóki czegoś nie wymyślę! - krzyknąłem na niego.

"Wyznaczanie kursu dla Altid! Trzymaj się, skacz w hiperprzestrzeń!" Krzyknął Sitione.

Spojrzałem na krwawiące ramię. Spojrzałem na Vera. Płakała z głową w dłoniach. Naprawdę wierzyła, że zostawiła swojego męża.

Potem spojrzała na mnie. - Krwawisz - powiedziała, rozpinając pasek i podchodząc do mojego ramienia.

"Tak, on mnie dźgnął nożem," powiedziałem jej. "Nic mi nie będzie," Sai, patrząc na jej delikatną twarz.

"Nie, dużo krwawisz," powiedziała, poruszając się po statku kosmicznym.

- Z tyłu są pojemniki z zapasami awaryjnymi - powiedziałem do niej.

Podeszła do tyłu i słyszałem, jak przechodzi przez różne pojemniki. Wróciła z antyseptyczną i bandażem. Ukłękła przy mnie i zaczęła czyścić moje zranione ramię.

"Dziękuję" - powiedziałem do niej.

- Nie dziękuj mi, powinnam pozwolić ci wykrwawić się na śmierć - powiedziała ze złością.

- Nie mów tak, Vera, nie mówisz tego - powiedziałem, odgarniając jej brązowe włosy z twarzy prawą dłonią, zatrzymała się i spojrzała na mnie.

"Będę musiał związać to szczelnie, aby powstrzymać krwawienie," powiedziała, zaczynając ściśle owijać bandaż wokół mojego ramienia.

Właśnie wtedy Sitione wszedł na tyły. "Jesteśmy w drodze do Altida. Nie ma statków podążających za nami, o ile mogłem powiedzieć na radarze. Na razie - powiedział z twarzą czerwoną i wyraźnie niespokojną i zdenerwowaną.

"Dziękuję, Sitione," powiedziałem do niego.

"To nie ma sensu, od miesiąca mamy nasze spotkania w podziemnym fragmencie, dlaczego teraz znaleźli nas?" Zapytał.

- Może Jin nas zdradził - powiedziałem, patrząc na Verę, nie chciałem przyznać się do siebie, że beztrąsko krzyczała na mnie w podziemnym przejściu, nawet jeśli nie odbyliśmy tajnego spotkania, to fakt, że krzyczał, że ktoś może usłyszeć, że ludzkie krzyki sprawiłyby, że wiele osób

przyjrzało się źródłu, a potem, że znalazła ją u mnie sama, była bardzo nieostrożna, wiedziała o tym, ale w tym momencie straciła kontrolę nad swoimi emocjami, więc obwiniały go o Jin.

Teraz to jest możliwe, teraz nasze plany są zrujnowane, nie możemy iść do Wysokiej Rady i błagać o twoją sprawę, aby zająć miejsce Cyro, a on najpierw do nich dotrze, a my zostaniemy wygnani, a my jesteśmy zbiegami. blisko, wszystko to jest teraz zniszczone " - powiedział mi.

- Masz plany, aby dokładnie to zrobić? - spytała Vera, wiążąc ostatni bandaż ciasno wokół mojej ręki i gniewu.

"Czy ona wie?" Zapytała Sitione patrząc na mnie.

"Nie, ona nie."

"Co się tu dzieje ?!" - krzyknęła, wstając z kolan i wpatrując się we mnie. "Tym razem powiedz mi prawdę."

"Nigdy cię nie okłamałem, Vera" - powiedziałem do niej - "Trzymałem w tajemnicy przed tobą, ale to był mój sekret, trzymałem go od ciebie, abyś nie był w niebezpieczeństwie. byliśmy już bardzo niebezpieczni dla nas obojga i nie chciałem dodawać do tego niebezpieczeństwa, mówiąc ci, co robiliśmy, "powiedziałem jej.

"Wiedziałem, że używasz mnie! Twój cały plan obalenia Cyro zawarł mnie! Spałeś ze mną, aby zająć miejsce Cyro, ufałem ci, jak mogłeś to zrobić, skłamałeś o moim mężu! Porzuciłem go! Jak ja wrócę do niego?

"Twój mąż nie żyje!" Nie wiem, co powiedział Ci Cyro, ale kłamie, nie jestem tym, który cię okłamuje - powiedziałem do niej.

"Mówi prawdę, Vera, twój mąż nigdy nie dotarł do Seeduon Byłem tam Byłem, gdy Cyro zabrał cię z Ziemi Byłem na statku Wypuścił swojego męża w kosmos bez ochrony Przykro mi to mówić ale to jest prawda, nigdy nie zapomnę tego, co powiedział przed śmiercią: "Vera, pamiętaj Pamplona" - dodał Sitione.

Zatrzymała się i spojrzała na niego z szokiem na twarzy. Wiedziałem, że to dla niej trudne. Z jakiegoś powodu nabrała nadziei, że jej mąż żyje, a teraz Sitione właśnie ją odebrał. To było jak powtórzenie, że nie żyje. Płakała ciężko.

"Dlaczego miałbym ci wierzyć? Pracujesz z nim!" Wskazała na mnie: "Wszyscy używacie mnie w swoich politycznych grach, żeby zdobyć kontrolę, mieć władzę, już mnie nie wykorzystacie! Nigdy więcej nie rozmawiaj ze mną! "Krzyknęła, gdy ze złością wyprowadziła się z tyłu statku na przód.

Sitione spojrzał na mnie zdezorientowany: "Co tu się dzieje? Czy jest coś, czego mi nie mówisz? Kojarzyłeś się z Verą?"

Spojrzałem na niego z poczuciem winy i wstydu na mojej twarzy. Wiedziałem, że to było złe. To nie było zaszczytne, ale zrobiłem to i cieszę się z tego. Pozwoliłem sobie na jej towarzystwo i było to nierozważne.

"Nie jest tym, co mówi Sitione, nie użyłem jej jako części planu obalenia Cyro, tak się właśnie stało, wszystko zaczęło się, ponieważ

wiedziałem, że Cyro ją okłamał. jej mąż wciąż żył i jeśli chętnie z nim spółdziłaby się, mogła znowu zobaczyć się z mężem, a Cyro go nie zabił, a ja stałem tak długo, jak mogłem z tą niesprawiedliwością. sposób, co Cyro robił z tą ludzką kobietą, więc w końcu powiedziałem jej, że jej mąż nie żyje, powiedziałem jej prawdę, pogrążyła się w głębokim smutku i żalu i znalazła we mnie pociechę. Wkrótce zamieniła się w przyjaźń, a potem coś jeszcze, i tak, ja się z nią związałem " - powiedziałem.

"Truo, to naprawdę bardzo niebezpieczne, a co jeśli jest z potomkiem? A co jeśli jest z potomkiem Cyro?" To jest przyszły przywódca plemienia Asteroid z Corillion Seeduon. "Co wtedy?" Zapytał Sitione.

"Ona jest z potomkiem, Cyro nie był w stanie jej zapłodnić, nie była z nim przez prawie 2 tygodnie lub dłużej," powiedziałem do niego.

"Więc to jest twoje?" Zapytał.

"Tak mi się wydaje. Właśnie się o tym dowiedziałem, a Cyro podsłuchał ją, mówiąc, że była z potomkiem tuż przed wejściem na ten statek - powiedziałem.

"O cholera. Potem nas dopadnie. Będzie myślał, że potomstwo jest jego, a on będzie nas ścigał. To jest złe, bardzo złe - powiedział Sitione.

"Będę chronić Vera i moje potomstwo moim życiem" - powiedziałem.

"Ona cię nienawidzi," powiedziała Sitione.

"Porozmawiam z nią. Uważaj na radar dla Cyro i przygotuj się na wysłanie wiadomości do Wysokiej Rady. Musimy zostać wysłuchani. Bieganie tylko sprawia, że wyglądamy na zbrodniarzy - powiedziałem, kiedy wyszedłem z tyłu, by znaleźć Vera. Znalazłem ją siedzącą na przodzie statku, spoglądającą na gwiazdy, które tworzyły lekkie struny, gdy mijali nas w nadprzestrzeni.

"To takie piękne. Nigdy nie myślałem, że zobaczę coś tak pięknego ", powiedziała, patrząc na to.

"Czy to prawda?" Zapytałem ją. Spojrzała na mnie i nic nie powiedziała, więc kontynuowałem. "Jesteś z potomstwem? W jaki sposób?"

"Wiesz jak. Byłeś tam - powiedziała.

"Więc to moje?" Uśmiechnąłem się.

"Nie byłem z dzieckiem, zanim leżałem z tobą. Jestem z dzieckiem teraz, gdy leżę z tobą - powiedziała zirytowana.

"I nie byłeś znowu z Cyro, odkąd ja i ty byliśmy razem?" Zapytałam.

"Nie. On mnie nie dotknął. Jestem przekonany, że to jest twoje "- powiedziała.

Uśmiechnąłem się bardzo dużym uśmiechem. "Bardzo mnie to cieszy."

"Czemu? Abyś mógł teraz użyć mnie i dziecka, by odebrać swój głupi tron? ", Powiedziała z gniewem.

"Nie, nie o to mi chodziło", powiedziałem jej.

"Więc co?" Powiedziała.

"Miałem na myśli to, że jestem szczęśliwy, że ludzka kobieta, w której się zakochałem, niesie moje potomstwo. Cieszę się, że ludzka kobieta, w której się zakochałem, nie jest już w rękach Cyro; on jest niebezpieczny ", powiedziałem.

Rozdział 11

VERA RODANTHEE

Wyszedłem z tego, że byłem więźniem jednego Corillionu wojownika do drugiego. Nie było ucieczki przed tym przeklętym światem Corillion. Miałem bardzo mało czasu, by pomyśleć, kiedy Truo wyciągnął rękę do mnie, prosząc, bym do niego dołączył na statku kosmicznym. Lekkoomyślnie wyrzuciłem z siebie mój sekret, że jestem w ciąży. Co gorsza, Cyro był tam, aby go usłyszeć. To był taki bałagan.

Teraz znalazłem się na statku kosmicznym z Truo, którego wciąż nie wiedziałem, czy mogę zaufać. Naprawdę myślałem, że być może Marcus żył z powodu tego, co powiedział mi Cyro: pamiętaj Pamplona. Ale teraz Sitione powiedział mi to samo. Powiedział, że to były ostatnie słowa mego męża.

Właśnie dlatego Cyro wiedział, co mi powiedzieć. To była wiadomość od mego męża, ale nie wiadomość, którą powiedział Cyro podczas pobytu w celi więziennej w fortecy. To było coś, co powiedział głośno, zanim go zabili. Złamało mi serce, aby usłyszeć je ponownie od Sitione. Nie chciałem myśleć o moim mężu po śmierci. Ale teraz wiedziałem, że Cyro mnie okłamał. To oznaczało, że Truo przez cały czas mówił mi prawdę, ale byłem na niego tak zły, że nie mogłem mu tego przyznać.

Więc kiedy siedział ze mną, gdy gwiazdy mijały z prędkością światła, wyznając swoją miłość do mnie, chciałem być na niego zły. Nie byłem jeszcze szczęśliwy z powodu tej zuchwałej decyzji, którą podjąłem, skacząc ze statkiem kosmicznym, ale miał rację. Gorzej było pozostać na asteroidzie z Cyro. Nienawidziłem Cyro. Moje odczucia wobec Truo były

jednak bardziej złożone. Chciałem uwierzyć, wszystko, co powiedział o tym, że jestem szczęśliwy, że niosłem jego potomstwo, ale nie mogłem.

"Chcę ci wierzyć, Truo, ale czy rozumiesz, dlaczego nie mogę?"
"Powiedziałem do niego.

"Tak."

Spojrzałem na jego brązowe oczy, pełne życzliwości, oczy, które tak łatwo mnie oszukały. "Planowałeś ten cały zamach, by obalić Cyro. Zrobiłeś to w tajemnicy i nic mi o tym nie powiedziałeś. Pomieszczenie, które uważałem za nasze szczególne miejsce, było w rzeczywistości miejscem spotkań planujących rewolucję. Czy widzisz, dlaczego nie mogę ci zaufać z tego powodu? "

"Tak, mam" - powtórzył.

"Wygląda na to, że byłem częścią twojego planu, zabrałeś mnie nawet do tego samego pokoju, w którym urządziłeś swoje głupie spotkania, czy byłem częścią twojego planu?" Zapytałem go.

"Nie, nie byłeś," powiedział spokojnie. Odpowiadał spokojnie na wszystkie moje pytania i zgadzał się ze mną. To było irytujące. Chciałem krzyknąć na niego i krzyknąć na mnie. Był zbyt wyrozumiały.

"Sprawiasz, że to bardzo trudne!" Krzyknąłem na niego.

"Przykro mi, nie chcę, aby było to trudniejsze niż dla ciebie, bardzo mi przykro z tego powodu, musisz wiedzieć, że zostałem przyciągnięty,

ponieważ mogłem zobaczyć twój ból. by uratować cię od Cyro, nie chciałem , żeby to poszło tak daleko, jak to było, ale mnie zauroczyłeś - powiedział z cudownym uśmiechem.

Jęknąłem z frustracji: "Przestań się ze mną zgodzić! Chcę być na ciebie wściekły! Nie chcę ci ufać - powiedziałem.

"Rozumiem, dlaczego mi nie ufasz, ale musisz zrozumieć, że to, co się stało, było zbiegiem okoliczności, nie wykorzystałem cię w moich planach obalenia Cyro, ale miałem nadzieję, że to ci pomoże. Od niego, jest niebezpieczny, nie jest dobrym przywódcą, co robię, robię dla moich wojowniczych braci, dla całego plemienia, jego przywództwo doprowadzi do ich wyginięcia, dla nas wszystkich na tym asteroidzie Seeduon. z tobą, ale to było miłe zaskoczenie, móc ci pomóc tak dużo, jak tylko mogłem.

Westchnąłem. Przez chwilę siedziałam w ciszy, patrząc na mnie. Musiałem przyznać, że moja sytuacja była trochę lepsza. Nie chciałem być z Cyro; Nie chciałem być blisko niego. Byłbym zdruzgotany, gdybym nieśli jego potomstwa, zwłaszcza teraz, gdy wiedziałem, że mój mąż naprawdę nie żyje. Był to jedyny powód, dla którego zamierzałem pozwolić Cyro mnie zaimpregnować. Teraz noszenie potomstwa Truo, kogoś, na kogo właściwie czułem, było lepszą sytuacją. Ale czy mogę go kochać? Interesowałem się nim głęboko, ale nadal kochałem mojego męża.

"Więc co teraz?" Zapytałam "Cyro usłyszał, że jestem w ciąży, on przyjdzie po nas, pomyśli, że to jest jego, ma obsesję na punkcie mnie, miał obsesję na punkcie impregnowania mnie, nie ma sposób, w jaki on nas wypuści. "

"Zostaw to mnie, przysięgam ci, Vera, abyś chroniła Ciebie i nasze dziecko moim życiem, Cyro nigdy cię nie dotknie, będę cię bronić za wszelką cenę" powiedział mi Truo.

"Wierzę ci," powiedziałem do niego. Był już dźgnięty, chroniąc mnie przed Cyro, więc nie miałem powodu wątpić.

"Więc co teraz zrobimy?" Zapytałam.

"Wysyłamy wiadomość do Wysokiej Rady opowiadając naszą stronę historii", powiedział Sitione, kiedy wszedł na front statku.

"Tak, to jest dokładnie to, co jestem gotów zrobić. Czy nawiązałeś komunikację?" Zapytał Truo.

"Możemy nagrać wiadomość i wysłać ją, to jedyna rzecz, którą możemy zrobić w tej prędkości", odpowiedział Sitione.

"Jak mogę pomóc?" - zapytałem, wstając.

Obaj spojrzeli na mnie oszołomieni moją propozycją pomocy.

"Co mogę zrobić?" Powiedziałem ponownie.

"Nie, nie powinieneś więcej angażować się w to, niż ty już jesteś, w ten sposób, jeśli Wysoka Rada nie zagłosuje na naszą korzyść, możemy powiedzieć, że wzięliśmy cię jako zakładnika i że powinieneś zostać uwolniony, a nie ukarany". Truo powiedział.

"Uwolnić?" Czy mogę wrócić na Ziemię?

"Nie, co oznacza, że zostaniesz zwrócony Cyro," powiedział Sitione.

"Nie, odmawiam, pozwól mi pomóc, odmawiam oddania Cyro, a jeśli pokazanie, że jestem częścią tej rewolucji, powstrzyma mnie przed powrotem do niego, to właśnie to zrobię. do zrobienia - powiedziałem wyzywająco.

"Ona ma ducha", powiedział Sitione do Truo.

"I o wiele więcej", powiedział Truo.

"Ale ona ma rację. Być może, jeśli w wiadomości mówi, że Cyro nie może zapładnić jej i że nosi twoje potomstwo i jest gotowa poddać się testom, to okaże się, że Cyro nie mógł produkować potomstwa i nie może być liderem Udowodni, że drugim dowództwem był ten, który wyprodukował pierwszego obcego-ludzkiego spadkobiercę hybrydowego "- powiedział Sitione.

- Może masz rację, ale to tylko wtedy, gdy Vera chce to zrobić, ale nie każę jej robić niczego, czego nie chce - powiedział Truo.

"Tak, chcę to zrobić," powiedziałem, odpowiadając szybko, nawet nie myśląc o tym.

Oboje spojrzeli na siebie i wydawali się pełni nadziei. Sprawilo, że poczułem się dobrze. Chciałem pomóc. Ale przede wszystkim chciałem

zaangażować się w walkę z obcym wojownikiem, który zabił mojego męża. W końcu zemsta byłaby moja.

Kilka minut później wszyscy stanęliśmy przed urządzeniem rejestrującym, we trójkę.

"Gotowy?" Zapytała Sitione.

"Gotowi", powiedziałem jednocześnie z Truo.

"Rozpoczęła wiadomość" - powiedziała Sitione.

- Wysoka Rada, ja, Truo Seeduon, skontaktuję się z tobą, aby przekazać, co się wydarzyło na asteroidzie Seeduon. Być może słyszałeś już o rozdzwisku między Cyro a mną. Wysoka rada, planowałem przyjść do ciebie w dzień lub dwa, aby powołać się na naszą sprawę. Popieram przejęcie kierownictwa plemienia asteroid Seeduon Wielu, w tym ja, myślimy, że Cyro jest niesprawiedliwym przywódcą, prowadzi do wyginięcia naszego plemienia. Jego miejsce."

"Wysoka Rada, to prawda, prawdą jest również to, że Cyro wziął sobie żonę miesiąc temu, jak to wie Wysoka Rada z powodu kłopotów, które spowodował, ale w tym miesiącu nie wyprodukował potomstwa i nie zdołał zaimpregnować ludzka kobieta Vera, którą zabrał z Ziemi, jest tu teraz, aby bronić swojej sprawy - powiedział Sitione.

- Nazywam się Vera z Ziemi i jestem tu, żeby opowiedzieć moją historię, Cyro był dla mnie bardzo okrutny, a on nie był w stanie mnie zaimponować. Dzięki okrucieństwu Cyro i morderstwu mego męża

znalazłem ukojenie w innym Corillionie, Przyjacielu Truo Seeduon Z czasem zbliżyłem się i chętnie z nim się związałem Jestem teraz w ciąży z potomstwem, potomkiem Truo Seeduona Jestem gotowy do podjęcia wszelkich testów, które są potrzebne do udowodnienia, że jest on prawowity ojciec, a nie Cyro - powiedziałem.

"Dziękuję za tę okazję, aby wysłać to przesłanie i powoływać się na naszą sprawę." Jak widzisz, mamy wsparcie i spłodziłam potomstwo z ludzką kobietą, i to jest to, czego potrzebuje przywódca przede wszystkim po to, by powstrzymać wyginięcie z pokolenia, pokornie czekamy na twoją odpowiedź ", powiedział Truo.

Sitione przerwał nagrywanie.

"Wyślij go od razu, zanim znajdziemy się zbyt daleko poza zasięgiem," powiedział Truo Sitione.

- Wysyłam to teraz - powiedział Sitione, odwracając się w kierunku ściany i zaczął naciskać wszystkie rodzaje przycisków.

Truo zwrócił się do mnie i powiedział: "Dziękuję, Vera. Nie musiałaś tego robić, więc dziękuję ci za to, co powiedziałaś. To wiele dla mnie znaczy. To wiele znaczy dla plemienia. Mam nadzieję, że Najwyższa Rada zobaczy twoją prawdę. "

"Nie ma za co, nienawidzę Cyro, zabił mojego męża, jeśli mogę pomóc mu go sprowadzić, to zrobię to, zmusił się do mnie i użył mojego męża jako dźwigni, mam przyjemność pomagać w tym procesie" Powiedziałem mu:

pociągnął mnie do siebie i pocałował w usta, pocałowałem go z powrotem, czułem się dobrze.

"Otrzymuję wiadomość przychodzącą", powiedział Sitione.

"Czy mogliby zareagować tak szybko?" Powiedział Truo, przechodząc na stronę Sitione.

"Nie sądzę, musi to pochodzić od kogoś innego", powiedział Sitione.

"Graj," powiedział Truo.

Kolejny wojownik pojawił się na ekranie, gdy grała wiadomość, a Truo powiedział: "To Jin".

Ten wojownik, którego nazwali Jin, był bardzo niespokojny na ekranie i szeptał: "Truo i Sitione, mam nadzieję, że dostaniecie to na czas. Słowo waszej rewolucji się rozprzestrzeniło, a na Nasieniaku panuje chaos. Wielu walczy o ciebie. Miałeś rację, że wielu nie wierzy, że Cyro jest dobrym przywódcą. Ale ta wiadomość ma ci powiedzieć, że Cyro rozpoczął atak na ciebie na pełną skalę. Poluje na ciebie z ponad 50 okrętami. Opuścili już 10 minut temu. Muszę to krótko. Chcę tylko ostrzec cię i powiedzieć ci, że są tacy, którzy walczą o ciebie tutaj. Będę się ukrywał, dopóki nie wrócisz. Jeśli będę mógł się z tobą skontaktować, zrobię to. Mam nadzieję, że to dostaniesz - powiedział, a potem ekran stał się czarny.

"50 statków?" Krzyknął Sitione: "My nie żyjemy!"

"Jeszcze nie, czy nie słyszałeś, że powiedział, że wielu wojowników walczy o moje imię? Jest jeszcze nadzieja, dziękuję ci, Jin, przepraszam, że kiedykolwiek wątpiłem" - powiedział Truo.

Ale byłem z Sitione w tym biznesie. Byłem przerażony. Napad na 50 statków był szalony. Cyro był szalony. Chciał nas zabić.

Truo kroczył tam iz powrotem, myśląc. Nie wiedziałem, jak mogę pomóc. Nie rozumiałem sposobu walki, zwłaszcza gdy był to bardzo mały statek kosmiczny na 50 okrętach wojennych i szalony przywódca. Byliśmy skazani na zagładę.

"Zabierz ją z hyperspeedu i zmień kurs na Najwyższą Radę", powiedział w końcu Truo po przemyśleniu.

"Czy jesteś szalony?" To doprowadzi nas do zbliżenia się do Seeduon, a Cyro będzie w pobliżu - powiedział Sitione.

"Tak, to jest bardzo ryzykowne, myślę, że powinniśmy pójść na Ziemię, tylko tam możemy zniknąć" - wyrzuciłem.

"Nie, to jest dobre: wyciągamy ją z hiperprzestępczości i zmieniamy kurs na najwyższą Radę Po tym, co Jin powiedział, że forteca jest w chaosie, wtedy Wysoka Rada musi mnie zobaczyć, muszą nas zobaczyć. nie chcę cywilnych bitew między wojownikami Corillion, oni już mają wielką wojnę z Ziemią, więc potrzebują nas, abyśmy nie walczyli między sobą, a oni chcą to załatwić i wkrótce ... To dobry plan" - powiedział Truo.

"To niebezpieczny plan" - powiedział Sitione.

Brzęczyk. Brzęczyk. Brzęczyk.

- Nadchodzi kolejna wiadomość - powiedziała Sitione.

"Graj, to jest Wysoka Rada, to musi być" - powiedział Truo.

Sitione zagrał to przesłanie, a było jeszcze inne Corillion, jakiego nigdy wcześniej nie widziałem; miał na sobie długą szatę.

"Truo Seeduon, to jest Utren z Wysokiej Rady, poinstruowani jesteście natychmiast zgłosić się do Wysokiej Rady, usłyszemy, jak prosicie o przywództwo nad plemieniem Nasienia, co jest niezwykle ważne, aby powstrzymać chaos, który dzieje się na Twoja asteroida Otrzymaliśmy twoją wiadomość i zgadzamy się, że to jest coś, o czym powinna zdecydować Najwyższa Rada Przyjdź tak szybko, jak tylko możesz. Czekamy.

Potem ekran zrobił się czarny. Truo i Sitione przez jakiś czas milczeli.

"A co, jeśli to pułapka?" Zapytała Sitione.

- Myślisz, że chcą nas aresztować i obwiniać za zradę? - zapytał go Truo.

"Tak, dokładnie tak myślę" - powiedział Sitione.

"To jest niebezpieczne, ryzykowne, ale albo jedziemy, albo gdzieś pójdziemy i ukrywamy się na zawsze, a my zostawiamy nasze plemię do wygaśnięcia, wszyscy umrą pod cero, wiesz o tym", powiedział Truo.

Sitione był cicho. Truo był cichy. Byłem zdezorientowany i przestraszony.

- Idziemy, robimy to dla plemienia - powiedział w końcu Sitione.

"Zmień kurs", powiedział Truo.

Sitione przesunął się na przód statku i zaczął zmieniać współrzędne, wyciągając nas z nadprzestrzeni.

"Usiądź i zapnij się, to będzie ciężkie wyjście z hiperspedu i zmiana kursu, i nie chcę, żeby ci się coś przydarzyło", powiedział Truo, kiedy złapał mnie za rękę i zaprowadził na miejsce.

"Nie martw się, Vera, będę cię chronić, wszystko będzie dobrze, obiecuję ci, zobaczysz", powiedział, kiedy dał mi buziaka, a potem zapiął się na siedzeniu.

Rozdział 12

TRUO SEEDUON, DRUGIE POLECENIE

Podchodziliśmy powoli do portu desantowego Wysokiej Rady. Bardzo niebezpiecznym posunięciem było wejście tak głęboko w galaktykę Corillion. Nie wiedzieliśmy, co Najwyższa Rada zaplanowała dla nas, zgodnie z prawdą. To może być wielka sztuczka.

"Ziemia w głównym porcie", powiedziałem Sitione.

"Ten najbliższy budynku Wysokiej Rady?" Zapytał.

- Dokładnie, będzie mniej czasu, próbując wydostać się z portu i wewnątrz budynku - powiedziałem do niego, gdy spojrzałem na Verę, mogłem dostrzec strach w jej oczach Biedna kobieta przeszła tak wiele i tutaj ja ją wprowadzałem bardziej, ale po to, aby wszystko było lepsze dla niej i dla naszego dziecka, chciałem tylko tego, co najlepsze, chciałem tylko prawowitego przywództwa, które przysługiwało naszemu dziecku.

"Lądujemy, jesteśmy 10 stóp nad powierzchnią" - powiedział Sitione, gdy statek unosił się nad ziemią.

BUM!

Nagle statek wstrząsnął i część eksplodowała! To był kompletny chaos, a statek mocno uderzył o ziemię.

"Zostaliśmy trafieni!" Usłyszałem krzyk Sitione, ale nie widziałem go przez dym, a syreny błyskały czerwonymi migającymi światłami.

"Kurwa!", Krzyknąłem.

"Widzę, jak widzę przez tarczę!" "Flota w powietrzu strzela do nas!"
Krzyknął Sitione.

Kurwa, to musi być Cyro. Dogonił nas. Lub został zaproszony przez Wysoką Radę, aby również powoływać się na jego sprawę, ale zamiast przychodzić w pokoju, przyszedł na wojnę. To udowodniłoby raz na zawsze, że nie jest przywódcą, że jest absolutnie szalony.

Statek przesunął się po ziemi i wreszcie zatrzymał. "Czy wszyscy są w porządku?" Krzyknąłem. "Vera!" Zawołałem, rozpiąłem pasek i podszedłem do niej, po drodze zwiślał zawieszony panel sufitu i nie mogłem jej zobaczyć, wypchnąłem go z drogi i znalazłem ona wciąż ugięta się na swoim miejscu.

"Moja noga, boli mnie noga!" Krzyknęła, spojrzałem na jej nogę, a ona została złapana między siedzeniem a pokruszoną ścianą.

"Nie martw się, wydostanę cię!" Powiedziałem, kiedy przesuwałam ścianę w drugą stronę, aż jej noga była wolna. Wyjąłem ją z fotela i wyprowadziłem z płonącego statku Sitione za mną. "Biegnij do ukrycia!"

Podbiegliśmy do ściany budynku Wysokiej Rady. Widziałem statek Cyro lądujący w pobliżu szczątków naszego statku. Zbliżał się do nas. Nie pozwoliłbym, żeby ją miał. Nie pozwoliłbym mu mieć Vera.

W ciągu kilku sekund wojownicy, którzy stacjonowali w Wysokiej Radzie, byli po naszej stronie.

"Co to jest!" Krzyknął do mnie wojownik.

"Przybywamy w pokoju!" Zostaliśmy zaproszeni przez Najwyższą Radę na spotkanie, ale tamta flota nas zestrzeliła, należy do Cyro Seeduona, który stracił rozum! "

"Zabrania się strzelać na terenie Wysokiej Rady, łamie zasady, a on jest wrogi i spotka go wrogość" - powiedział wojownik, po czym poinformował przełożonych o tym, co się dzieje.

Słyszałem, że jego nadrzędne radio powraca, że flota powinna zostać zdjęta, a wszyscy wzięci do niewoli. Syreny naskoczyły na Wysoką Radę, gdy wojownicy wybiegli, by się ukryć lub walczyć. To była bitwa.

"Carry Vera inside!", Krzyknąłem do Sitione.

"Tak," powiedział. "Mam ją - powiedział, podnosząc ją na rękę.

"Nie, nie zostawiaj mnie", krzyknęła na mnie.

"Tu nie jest bezpiecznie dla ciebie" - powiedziałem, podbiegłem do niej i złożyłem głęboki pocałunek w jej usta. "Przybędę po ciebie, obiecuję."

Potem Sitione weszła z nią do środka. Stałem tam czekając. Czekam, aż przyjedzie do mnie Cyro. Po raz ostatni zranił Vera.

Flota statków wylądowała i kilku wojowników wypiętrziło się i rzuciło się w stronę wojowników, którzy byli ze mną w kolejce. "Charge!" Krzyknął wojownik obok mnie.

Wszyscy biegliśmy w kierunku wojowników, którzy biegli w naszym kierunku. W ciągu kilku sekund zderzyliśmy się ze sobą, aw całym miejscu wybuchła bójka. Strzelano z pistoletów blasterowych. Noże szarpały powietrze, gdy wojownicy walczyli. Każdy z nas został przeszkolony w ten sam sposób, więc wszyscy byliśmy dla siebie równorzędni. To było brutalne.

"Gdzie jesteście, gdzie jest ona?" Zwróć mi to, co mi ukradłeś!
"Usłyszałem krzyk Cyro, odwróciłem się i zobaczyłem go stojącego za mną.

"Ona nie jest twoja, nigdy nią nie była!" Krzyknąłem.

"Ona nosi moje potomstwo!", Krzyknął.

"Nie, ona nosi moją!" Krzyknąłem na niego z uśmiechem.

"Aahhh !!!" Zaatakował mnie.

Odprowadziłem go z powrotem. Bam! Starliśmy się razem. Upadliśmy na ziemię i przetoczyliśmy się, walcząc, uderzając i dźgając się nawzajem. Złapał moją lewą rękę i wsunął palce w ranę kłutą. Krzyczałem z bólu.

"Ty zdrajco, zdradziłeś mnie, masz być moim wsparciem! Nie masz kradnąć mojego człowieka i towarzysza, nie próbuj mnie obalić! To nie jest sposób Corillion!" Krzyknął, gdy uderzał mi w twarz raz po raz.

Potem powiedział coś, co zakończyło to wszystko. Powiedział coś, co wywołało we mnie taki wściekłość, że już się nie rozpoznałem.

"Zabiję ją po tym, jak cię zabiję, zabiję ją i zabiję twoje potomstwo! Nikt mi tego nie zrobi!"

Wybuchałem z wściekłości. Odepchnąłem go ode mnie i wskoczyłem na niego. Uderzyłem go w twarz. Uderzyłem go w klatkę piersiową. Przycisnęłam pięść do jego gardła, dławiąc go. Z trudem łapał oddech, ale nie poddałem się. Skręcił się pode mną. Jak śmiesz mówić, że ją zabije! Nikt nie zagraża jej ani mojemu dziecku i nie żyje, by to przeżyć. Naciskałam coraz mocniej, aż przestał oddychać. Jego oczy były szeroko otwarte, a przez jego ciało przeszło zimno. Był martwy. Zrobiłem to. Vera i moje dziecko były bezpieczne.

Kilka godzin później bitwa się skończyła. Wojownicy z Wysokiej Rady pobili wojowników Cyro i wzięli większość z nich do niewoli. Wszedłem do budynku Wysokiej Rady, by znaleźć Verę i Sitione.

Na podłodze budynku Wysokiej Rady było wielu rannych wojowników. Wielu wciąż było sprowadzanych z zewnątrz.

"Vera! Vera, gdzie jesteś!" Krzyknąłem, przeszukując rannych.

"Truo!" Słyszałem, jak Sitione powiedział.

Podbiegłem do niego. "Gdzie jest Vera ?! Dlaczego opuściłeś jej stronę? "Powiedziałem ze złością i zakłopotaniem.

"Nie zrobiłem tego, ona jest z Najwyższą Radą, która się najlepiej opiekuje, powiedziałem im, że ona jest z potomkiem, to jest korytarz i na lewo, zobaczysz to, muszę pomóc rannym tutaj", powiedział Sitione Ale zanim zdążył dokończyć zdanie, byłem już na korytarzu i podążałem za jego wskazówkami.

"Vera! Vera!", Krzyknąłem, gdy wpadłem do pokoju po lewej stronie, leżała na stole i miała tendencję do bycia.

"Jestem tutaj, Truo, nic mi nie jest," powiedziała.

Podbiegłem do niej i położyłem rękę na jej ramieniu. Byłem tak wdzięczny, że widziałem, że jest zdrowa.

"Jesteś ranny, krwawisz wszędzie", powiedziała mi.

"To nic", powiedziałem jej, patrzyłem na wojownika, który ją opiekował. "Potomstwo? Jest z potomstwem?"

"Tak, powiedziała mi: potomstwo jest w porządku, tylko zraniła nogę, ale niezbyt dobrze, szybko się zagoi."

"Jestem ci bardzo wdzięczny" - powiedziałem do niego.

"To jest to, co robię, teraz jest wielu, którzy potrzebują mojej pomocy, ale nie dziękujcie mi, dziękujcie mu, nalegał, abym nadzorował ludzką kobietę, która niosła potomka Truo Seeduona", powiedział, kiedy wyglądał za mną.

Odwróciłem się, aby zobaczyć Utrena. Utren był członkiem Wysokiej Rady, która wysłała nam wiadomość, która ma nadejść.

"Truo Seeduon!" Powiedział Utren, podchodząc do mnie.

- Wysoka Rada Utren, dziękuję ci za udział w kobiecej kobiecie Verze
- powiedziałem do niego.

"Tak, jest to niezwykle ważne: niesie twoje potomstwo i przyszłego przywódcę plemienia Nasieniodajnego Bardzo ważne jest, aby była zdrowa, a potomstwo jest zdrowe." Zaraz po tym, jak usłyszałem, że ona jest tam raniona, W końcu jest przyczyną tej drobnej rewolucji, która musi być naprawdę wyjątkowa i zasługuje na szczególną ostrożność, którą teraz otrzymuje "- powiedział.

"Dziękuję, Utren, ale powinieneś wiedzieć, że ona nie jest powodem rewolucji, to nie jest jej wina, ona jest moja, biorę całą winę", powiedziałem do niego.

"Czy ona nie jest?" - powiedział.

"Nie, nie jest, ale stała się jej częścią przeze mnie, z powodu mojej nieuwagi" - powiedziałem do niego.

"Twoja beztroska uratowała twoje plemię przed wyginięciem, a teraz, Truo Seeduon, daj nam próbkę, abyśmy mogli raz na zawsze wiedzieć, czy potomstwo, które nosi, jest twoje" - powiedział, wskazując na Był tam wojownik czekający na mnie, gotowy do odbioru ode mnie.

"Vera, zaraz wrócę, odpocznij, zrelaksuj się, potrzebujesz swojej siły" - powiedziałem, gdy ją pocałowałem i poszedłem na tył sali, to było to, naprawdę nie miałem pojęcia, czy potomstwo naprawdę i miałem nadzieję, że nie ma wątpliwości, że Vera się nie myliła, może to było Cyro i dopiero się o tym dowiedziałem ... Jak Vera znałaby objawy ciąży w obcym dziecku hybrydowym? Nie było nic, co mogłaby porównać. Podałem próbkę mojego DNA i włożono ją do maszyny z Vera. Wróciłem do niej.

"Czy czujesz się dobrze?" Zapytałem ją ponownie.

"Tak. Jestem zmęczony i trochę przerażony, ale jestem fizycznie w porządku ", powiedziała mi.

Utren był daleko od nas, więc szepnąłem do niej: "Vera, a jeśli okaże się, że to Cyro? Być może objawy, które odczuwasz, były po prostu spóźnione - powiedziałem do niej.

Jej oczy rozszerzyły się, gdy pomyślała o tym. Potem pochyliłem się i powiedziałem: "Nadal będę dbać o dziecko tak, jakby to było moje. To nie zmienia dla mnie rzeczy. Kocham cię, Vera. Szaleńczo cię kocham."

"Ja też cię kocham" - powiedziała. "Nie wiem, jak i kiedy to się stało, ale kiedy siedziałem tutaj, wiedząc, że jesteś tam w tej bitwie, wiedziałem, że będę złamana, jeśli cię znowu nie zobaczę. Tak bardzo martwiłem się, że

zostaniesz zabity. Nie mogłem poradzić sobie z utratą dwóch mężczyzn, których kocham w ciągu miesiąca, Truo. To by mnie złamało. Nie chcę tu być bez ciebie - powiedziała, gdy łza spłynęła jej po policzku. Wytarłem go.

"Bez względu na to, co mówią, przejdziemy przez to razem," powiedziałem.

"Jak dokładne są te testy?" - zapytała.

"Bardzo dokładne" - powiedziałem.

"Wiem, że to jest twoje, ponieważ co tydzień otrzymywałem test po byciu z Cyro i nigdy nie pokazałem, że jestem w ciąży. Mógłby, gdyby nie to, że jest dokładne? - zapytała.

Uśmiechnąłem się i poczułem ulgę, słysząc to. Ona miała rację. Potomstwo musiało być moje; teraz wszystko, co musieliśmy zrobić, to czekać, żebyśmy mogli to udowodnić radzie.

Zaledwie kilka minut później werdykt wydano.

- Cóż, Truo Seeduon, potomek, który nosi ludzka kobieta Vera, jest twoje - powiedział Utren.

Uśmiechnąłem się z dumnym uśmiechem i spojrzałem na Verę. "Nie miałem wątpliwości", powiedziała do mnie z uśmiechem.

"Jutro zgłoś się do sali rady, w której zdecydujemy, co ma się wydarzyć, dzisiejszy chaos pozostawia wiele do życzenia, nie ma też czasu, by zajmować się tobą także dzisiaj", powiedział nam Utren.

"Tak, będziemy tam jutro", powiedziałem mu z ukłonem w głowę, który skłonił się i wyszedł.

"Naprawdę wszystko w porządku?" Poprosiłem ją, żeby spojrzała na swoje ciało.

"Naprawdę wszystko w porządku, ale martwię się o ciebie, spójrz na siebie, twoje ramię krwawi jeszcze raz" - powiedziała do mnie.

"Czuję się świetnie, Cyro nigdy więcej nam nie przeszkadza, zająłem się tym" - powiedziałem do niej.

"Masz na myśli ..." - zapytała.

"Martwy, podszedł do mnie, musiałem go wykończyć, groził, że cię zabije, nie mogłem tego mieć", powiedziałem jej.

"Dziękuję, czuję się bezpieczniej, wiedząc, że on nie próbuje mnie złapać i próbuje zabić nasze dziecko", powiedziała ze łzami spływającymi po twarzy. Wiedziałam, że to coś więcej niż to. Cieszę się, że wojownik, który zamordował jej męża, już nie żył, chciała zemsty, ale nie chciała powiedzieć tego głośno, pozwoliłbym jej czuć się szczęśliwym w milczeniu.

"Zobaczę to ramię", wojownik, który wziął moją kolekcję, zaoferował mi pomoc.

- Tak, dziękuję, proszę , proszę - powiedziała mu Vera, uśmiechnąłem się do niej, martwiła się o mnie, dobrze było się o kogoś troszczyć i dbać o ciebie w zamian.

Następnego ranka stanęliśmy przed radą, Sitione i ja, gdy Vera siedziała na krześle obok mnie ze zranioną nogą. To było to. Mieliśmy do czynienia z bardzo poważnymi problemami lub z życiem, którego chcieliśmy.

"Truo Seeduon! Twoje działania spowodowały chaos w fortecy Seeduon, spowodował on całkowitą bitwę tutaj w Wysokiej Radzie, gdzie Cyro podążał za tobą," powiedział Utren.

To nie zaczęło się dobrze. Zostałem obwiniony za wszystkie działania Cyro.

"Ale w świetle obecnej sytuacji, Cyro nie żyje, Seeduon zostaje bez przywódcy Rewolucja spowodowana jest faktem, że plemię na Seeduonie jest niezadowolona z przywództwa pod rządami Cyro i chce twojego przywództwa. że już zaimpregnowałeś ludzką kobietę i wkrótce będziesz miał obcy ludzki hybrydowy spadkobierca pozwalający ci przejąć kontrolę nad fortecą z nasionami, byłeś pod dowództwem Cyro drugi, a teraz Rada zapewnia, że będziesz dowodził jesteś teraz przywódcą plemienia asteroid Seeduon, będziesz rządził z ludzką kobietą i czekał na twoje potomstwo, które będzie następnym przywódcą, a wyginięcie twojego plemienia będzie unikane - powiedział Utren.

"Dziękuję, wysoka rada, to wszystko, o co proszę", powiedziałem z uśmiechem, z wioski wydobyło się westchnienie ulgi

"Tak, ale bądźcie świadomi, że będziemy was obserwować bardziej niż inne plemiona Asteroid nasienny ma historię niepokoju, więc będziemy go uważnie obserwować, będziemy was obserwować. Mamy nadzieję, że będziecie lepszym przywódcą niż Cyro i nie powtarzaj swoich błędów, że będziesz rządził sprawiedliwie i na honorowy sposób.

"Tak, obiecuję i ślubuję, że będę sprawiedliwym i wielkim władcą Pod moją władzą, asteroid i forteca Seeduon staną się wspaniałym miejscem, z pomocą moich wojowniczych braci", powiedziałem, patrząc na Sitone, nie zapominając o swoich planach twierdza, uśmiechnął się do mnie w uznaniu.

"W takim razie ta decyzja jest ostateczna: wróć do swojej twierdzy i zdobądź miejsce należne jako przywódca Dajemy ci 30 okrętów wojowników, aby uciszyć wszelkie obywatelskie nieposłuszeństwo w twierdzy. Twoja ludzka kobieta może pozostać tutaj pod naszą ochroną, dopóki nie postawisz twój dom w porządku - powiedział Utren.

"Dziękuję, Wysoka Rada."

"Możesz odejść natychmiast, zobacz do swojej fortecy i jeszcze raz stwórz pokój, a następnie wróć, by zdobyć swoją ludzką kobietę, którą jesteśmy gotowi, aby uczynić twoją prawą oblubienicę." Złap za rękę ludzką kobietę - powiedział Utren.

Nie spodziewałem się tego. Nie rozmawiałem o tym z Verą. Złapałem ją za rękę i szepnąłem do niej: "Vera, wszystko w porządku z tym? Chcą się z nami ożenić. Jest to wszystko, czego chcę, i to by mnie bardzo ucieszyło, ale obiecałem ci, że nigdy nie sprawię, że zrobisz coś, czego nie chcesz robić. Proszę, powiedz mi: "Powiedziałem jej.

Jej oczy napłynęły. Ścisnęła mnie mocniej.

"Nie mogę uwierzyć, że to mówię, ale chcę tego, chcę się z tobą ożenić, chcę być rodziną" - szepnęła do mnie z uśmiechem na twarzy.

- To czyni mnie najszczęśliwszym Corillionem w całej galaktyce Corillion - wyszeptałem z powrotem do niej.

Potem spojrzałem na Wysoką Radę i powiedziałem: "Jesteśmy gotowi!"

Wtedy Wysoka Rada powiedziała śluby, które przywiązały nas do małżeństwa Corillion jako mąż i żona. Zapieczętowałem więź pocałunkiem i wszystko się skończyło.

"Teraz przygotujcie się do odejścia, by zobaczyć fortecę z Seeduon, wszyscy jesteście zwolnieni", powiedział Utren.

Odwróciłem się do Very i podniosłem ją z krzesła. "Pozwól mi zabrać cię do twojej komnaty, gdzie możesz odpocząć i zaczekać na mnie."

"Jestem bardzo nerwowy, rozstaje się z tobą, nie znam tutaj żadnego z Corillionów, a co, jeśli nigdy więcej cię nie zobaczę ?, jeśli niepokój w

twierdzy jest większy niż myślisz, a ty jesteś zraniony lub zabity? Wysoka Rada Corillion próbuje się ze mną połączyć? - zapytała.

"To się nie wydarzy, każdy głupi byłby próbować czegoś takiego po tym, jak wywołałeś wielką rewolucję, nikt nie będzie chciał cię dotknąć" - powiedziałem jej żartobliwie.

"Nie to się stało!", Powiedziała do mnie.

"Wiem, ale musisz tu zostać, nie mogę cię zabrać ze sobą, gdy wiem, że w fortecy są zamieszki, które muszę załatwić, będziesz tam w zbyt dużym niebezpieczeństwie, to nie potrwa długo. Obiecuję wrócić, nie złamałem żadnej obietnicy, prawda?"

- Nie, przypuszczam, że nie - powiedziała do mnie, gdy pocałowała mnie w policzek.

"Vera Seeduon, jestem Samantha Ford," powiedziała ludzka kobieta i podeszła do mnie.

Oczy Very rozjaśniły się. Nie widziała innego człowieka, odkąd opuściła Ziemię.

"Człowiek!" - powiedziała Vera.

Samanta uśmiechnęła się i powiedziała: "Tak, jestem żoną Utrena. Poprosił mnie, abym zaopiekował się tobą, kiedy tu będziesz. Twój pokój będzie obok mojego. Chodź, pokażę ci, gdzie możesz położyć ją na swoim łóżku - powiedziała, prowadząc nas korytarzem w stronę mieszkania.

- Kolejny człowiek, jestem tak podekscytowany, że mogę z nią porozmawiać - szepnęła mi Vera do ucha.

"Cieszę się, że zostawiasz w dobrych rękach, kogoś, kto wie o potomstwie i kimś, z kim jesteś szczęśliwy, z którym rozmawiasz" - powiedziałem do niej.

"Och, Truo, jestem taki szczęśliwy, proszę pośpieszcie się i wróćcie do mnie, tak bardzo jak będę się cieszył towarzystwem Samantha, będę za tobą tęsknić.

"Wrócę tak szybko, jak tylko będę mógł," powiedziałem, kiedy wszedłem do jej pokoju i położyłem ją na jej łóżku, dałem jej długi, głęboki pocałunek i powiedziałem: "Zostawię was teraz na odpoczynek przygotowania, ale przyjdę cię zobaczyć, zanim odejdę. "

"Ona jest w dobrych rękach" - powiedziała mi Samanta.

"Dziękuję", powiedziałem jej, zanim wyszedłem i zamknąłem za sobą drzwi, wiele było do zrobienia, było wiele do zrobienia, miałem całą fortecę asteroidę, by objąć moje przywództwo i sprawić, by była bezpieczna miejsce dla mojej żony i dziecka, nie zawiodę ich.

Rozdział 13

VERA RODANTHEE

Nie mogłem uwierzyć, że zgodziłem się poślubić Corillion Warrior. To była ostatnia rzecz, którą myślałam, że chętnie zrobię po tym, co mi się przydarzyło do tej pory. Ale Truo i ja przeszliśmy razem wiele, a teraz sprowadziliśmy razem dziecko na ten świat; małżeństwo z nim było słuszne. To właśnie chciałem zrobić.

Teraz miałem towarzystwo innego człowieka, Samantha, i byłem tak podekscytowany, że mogłem z nią porozmawiać. Miałem wiele pytań do niej o Corillionie i o tym, jak żyła. Jej historia była znacznie lepsza niż moja. Poznała Utrena celowo i zakochała się w nim. Jej historia nie była taka jak moja. Ona była bardzo szczęśliwa.

"Jakieś wieści?" Zapytałam ją, kiedy przychodziła do mojego pokoju, żeby pocierać uzdrawiające balsamy na mojej nodze, które z dnia na dzień stawały się coraz lepsze, nawet chodziłem po tym, ale wciąż było to obolałe.

- Nie, nie ma żadnych wiadomości od Seeduona, ale jestem pewien, że Truo wkrótce wróci, nie ma żadnych złych wieści od Seeduona, albo mój mąż coś by powiedział, wydaje się, że to płynne przejście władzy. że Truo jest zajęty kontrolowaniem przywództwa i wróci każdego dnia "- powiedziała mi.

"Czy można wysłać wiadomość?" Powiedziałem, wiedząc, że system komunikatów działał, ponieważ wysłaliśmy wiadomość, gdy byliśmy na statku.

"Nie, zapytałam mojego męża, a on powiedział, że wieże komunikacyjne fortecy zostały zniszczone podczas przewrotów, więc nie można wysłać wiadomości z fortecy, ani wysłać do nich," powiedziała cicho.

Siedziałem tam z rozczarowaniem. Naprawdę chciałem wysłać mu wiadomość, a on wysłał mi jednego w zamian tylko po to, abym wiedział, że wszystko w porządku. To zabijało mnie, nie wiedząc, co się dzieje. Przeżyliśmy razem zbyt wiele. Potem miałem pomysł.

"A co ze statkiem?" Możemy wysłać wiadomość stąd na statek zaparkowany w fortecy, czyż nie? Komunikacja statków powinna działać," powiedziałem radośnie.

"Nie pomyślałam o tym, jesteś ostra, zrobisz wspaniałą żonę u boku lidera, on może uczyć się od ciebie Jestem pewna, że wiadomość może być zrobiona Czy chciałbyś, żebym zapytał mojego męża?" powiedział, zamykając uzdrawiający słoik z balsamem.

"Tak, czy możesz?", Powiedziałem do niej.

"Poproszę go o wieczorny posiłek" - powiedziała.

- Właściwie, czy mógłbyś go teraz zapytać? Tak mi przykro, że o to pytam, ale jestem bardzo niespokojny i zmartwiony - powiedziałem do niej nerwowo.

"Rozumiem, od razu go znajdę, ale w międzyczasie możesz zacząć nagrywać wiadomość teraz, jeśli chcesz, możemy ją zapisać, a gdy już się dowiem, że można ją wysłać, dam ją mojemu mężowi . "

"O tak, to byłoby wspaniale," powiedziałem do niej.

Potem zaprowadziła mnie do panelu i pokazała mi, jak mam nagrywać. Potem powiedziała: "Dam wam trochę prywatności, aby nagrać. Wrócę po rozmowie z moim mężem. "

"Dziękuję, Samanto," powiedziałem, gotowy do prywatności.

Wyszła, a ja usiadłem przed urządzeniem nagrywającym.

"Truo, to ja, twoja żona ... To brzmi dziwnie, kiedy to powtarzam Nigdy nie myślałem, że będę szczęśliwa jak żona." Wyślij mi wiadomość i daj znać, że jesteś żywy i zdrowy. musisz wiedzieć, kocham cię i tęsknię za tobą " Powiedziałem.

"Tęsknię też za tobą," powiedział Truo.

Odwróciłem się i zobaczyłem go stojącego w drzwiach.

"Truo!" Wstałem z podniecenia.

"Zaraz, nie ruszaj się, przyjdę do ciebie, twoja noga, pamiętasz?" powiedział, kiedy podbiegł do mnie.

Wziął mnie w ramiona i pocałował. Obejmuję go za szyję, przyciągając go blisko mnie. Jego ciemne włosy opadły, a on wyglądał bardzo zdrowo i został uzdrowiony. Całowaliśmy się przez długi czas, nie mogąc się od siebie oddzielić. Dobrze było mieć go w ramionach i wiedzieć, że jest bezpieczny.

"Dlaczego nie wysłałeś mi wiadomości? Bardzo się martwiłem, minęły dni, odkąd wyszedłeś" - powiedziałem do niego.

"Przepraszam, chciałem wysłać wiadomość, ale Sitione i ja uważaliśmy, że najlepiej jest, abyśmy nie dawali nikomu powodu, aby cię odszukać. Nie chcieliśmy, aby wiedzieli, gdzie jesteś, na wypadek, gdyby wciąż były zwolennicy Cyro, to było dla twojego własnego bezpieczeństwa."

"Cóż, martwiło mnie to, nie słysząc od ciebie tak długo i wiedząc, że idziesz do twierdzy, kiedy jest w chaosie," powiedziałem do niego.

"Rozumiem, ale tak już nie jest, wszystko jest w porządku, wszystko jest pod kontrolą i nie ma dla nas żadnych zagrożeń, czy możemy być w domu, w domu?", Powiedział, kładąc rękę na moim brzuchu.

"Tak, jestem gotowy, chcę być z tobą" - powiedziałem do niego.

Znów mnie pocałował. Następnego dnia ruszyliśmy do twierdzy na asteroidzie Seeduon. Z jakiegoś powodu wyglądało to inaczej niż ja. Nie wyglądało to tak ciemno, jak miejsce fatum. Kiedy wylądowaliśmy, wydawało mi się wesoło. Zszokowało mnie to, że widziałem to w taki

sposób. Widziałem to jako przyszłe miejsce szczęścia i myślę, że Truo też zrobił, ze względu na zmiany, które wprowadził.

"Gdzie będziemy mieszkać w twierdzy?" Zapytałem go.

"Myślałem, że możesz o to zapytać. Zamieniłem dla mnie mieszkanie w większe mieszkania. Jest daleko od obszaru twierdzy, w której mieszkałeś wcześniej. To było na zachodnim krańcu fortecy - powiedział. "Będziemy żyć na wschodnim krańcu. To jest lepsze; zobaczysz."

Więc się przeprowadziliśmy. Truo nie chciał, żebym był w pobliżu starej kwatery Cyro lub mojego starego pokoju. Chciał nowego startu, a te pokoje zamieniły się w magazyny. Nigdy więcej nie będę musiał ich oglądać. Teraz Truo i ja mieszkaliśmy w East Tower wysoko ponad fortecą z widokiem całej asteroidy. Dzieliliśmy wspólną sypialnię, a reszta pokoi przypominała duże mieszkanie w murach fortecy. To było idealne.

"Czy jesteś szczęśliwy?", Pytał mnie każdego dnia.

"Bardzo się cieszę, dziękuję za sprawdzenie", powiedziałem mu w zamian, tak spędziliśmy nasze dni, byliśmy bardzo zharmonizowani i szokowało mnie, że powinienem być tak połączony z obcy wojownik z niebieskimi łuskami na ciele, pasja była tam każdego dnia, kochaliśmy się stale, nie mogąc się nawzajem zdobyć.

Mój brzuch stawał się coraz większy każdego dnia, a Truo był szczęśliwy, gdy zobaczyłem, jak rośnie.

Kiedy się ze mną kochał, starał się nie obciążać mojego ciała; był tak wielkim wojownikiem. Był delikatny i czuły, jak zawsze. Kiedy nadszedł czas, aby nasze dziecko się urodziło, Utren i Samantha przyszli, by zostać z nami. Samantha pomogła nam w dostarczeniu naszego nowego dziecka, człowieka-obcego, hybrydowego mężczyzny. Nazwaliśmy go Błękitnym. To była nazwa, którą wymyśliliśmy ze względu na bluesową skalę wojowników Corillion. To miało pokazać, że nasz syn będzie wspaniałym przywódcą niebieskich, skalowanych wojowników.

Był najpiękniejszą rzeczą, jaką kiedykolwiek widziałem. Nigdy nie widziałam Truo tak szczęśliwego jak wtedy, gdy trzymał w ramionach Błękit. Sprawilo, że moje serce się wyleczyło i potrzebowałem wiele uzdrowienia po tym, co przeszedłem, odkąd opuściłem Ziemię. Nadal prawie codziennie myślałem o Marku i nigdy go nie zapomnę. Wciąż głęboko go kochałem, ale wiedziałem, że chce, bym był szczęśliwy.

Aby znaleźć szczęście bez względu na to, gdzie się zapuściłem, a to akurat była asteroidą Corillion z obcym wojownikiem, który umarłby dla mnie.